

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, środa 21 października 1959 roku

Nr 250 (4014)

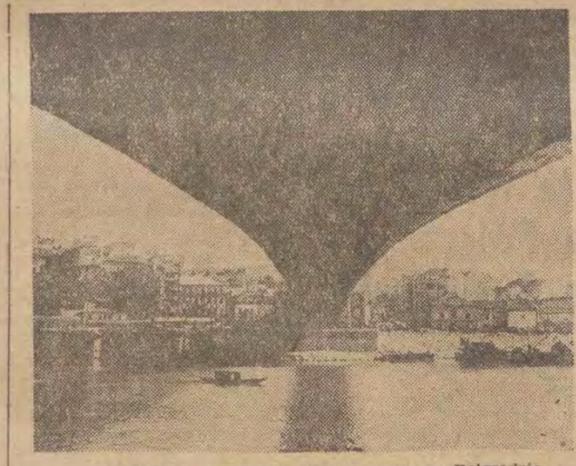
Przemówienie amb. Michałowskiego w telewizji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Jerzy Michałowski wystąpił we wtorek przed kamerą telewizyjną nowojorskiej National Broadcasting System. Ambasador Michałowski przedstawił stanowisko Polski w związku z trwającymi obecnie wyborami trzeciego nieistotnego członka Rady Bezpieczeństwa oraz dokonał oceny dotychczasowego ich przebiegu.

Przepowiednie von Brauna

Werner von Braun, niemiecki specjalista rakietowy, który wysłał w przestrzeń pierwszy amerykański sztuczny księżyc, oświadczył w Waszyngtonie, że jeśli Stany Zjednoczone nie zwiększą tempa swych badań kosmicznych, to amerykańscy astronauty „gdą w końcu dotrą na Księżyc, będą tam musieli przeżyć przez radziecką komorę celna”.

Von Braun powiedział m. in., że jest zupełnie możliwe, iż w ciągu najbliższych dwóch lat Rosjanie zbudują rakiety, która zdoła wynieść na orbitę okołoziemską sztuczny satelitę z całą grupą badaczy na pokładzie. Na taką samą raketę Amerykanie będą czekać 4-5 lat.



Na zdjęciu: fragment nowego mostu w Belgradzie.

Zakończenie śledztwa w sprawie katastrofy w Zabrze

Do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach wpłynął akt oskarżenia przeciwko osobom odpowiedzialnym za katastrofę jaka miała miejsce w kwietniu br. w Zabrzu — zarwanie się wiaduktu w czasie przejazdu ciężarówki wiozącej koparkę. W wyniku tej katastrofy trzy osoby poniosły śmierć, a 40 odniosło rany.

Ultradźwiękowy aparat do ujawniania ukrytych nowotworów

Grupa konstruktorów jednego z laboratoriów Naukowo-Badawczego Instytutu Narzędzi Medycznych w Moskwie pod kierunkiem inżyniera N. Górewicza i przy współpracy dra Sobakina sporządziła przyrząd do ujawniania nowotworów raka o rozmiarach do jednego milimetra. Oryginalny aparat działa na zasadzie radarowej przy pomocy impulsów ultradźwiękowych. Ujawnia on nowotwory zlokalizowane w mięśniach, które są niedostępne dla promieni rentgenowskich. Aparat przechodził próby w Moskiewskim Instytucie Onkologicznym im. Herzena. Po ostatecznym orzeczeniu lekarzy, przekazany zostanie do produkcji seryjnej.

Susza nie notowana od 50 lat w całej środkowej Europie

a na Zachodzie deszcze i śnieg
* Wkrótce opady w Polsce?
* Na Pomorzu już pada

BERLIN. Pierwszy od ośmiu tygodni deszcz spadł ostatnio w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Stacje meteorologiczne podają, że tak długotrwały okres pięknej i bezdeszczowej jesieni notowano w Niemczech środkowych w ciągu ostatnich 150 lat tylko dwukrotnie w 1857 r. i w 1911 r.

PRAGA. Mimo prognoz meteorologicznych, które zapowiadały, iż w połowie bieżącego miesiąca nastąpią w Czechosłowacji opady deszczu, nadal utrzymuje się susza. Po raz ostatni deszcz spadł 16 sierpnia. Z powodu braku opadów na polach wysychają przedwcześnie ziemniaki i buraki cukrowe, a jesienna orka jest bardzo utrudniona.

15 rocznica wyzwolenia Belgradu

We wtorek, 20 bm. stolica Jugosławii obchodziła uroczyste 15 rocznicę wyzwolenia spod faszystowskiej okupacji. W dniu tym przedstawiciele rządu oraz organizacji politycznych i społecznych oddali hołd bohaterom walk o wyzwolenie miasta — żołnierzom Jugosłowiańskim i radzieckim. Z okazji rocznicy na emblemach belgradzkim, gdzie spoczywają prochy przeszło 1000 bohaterów poległych w walkach o wyzwolenie miasta, nastąpiło odsłonięcie pomnika.

Według kronik obserwatorium meteorologicznego w Pradze, podobną suszę zanotowano w środkowej Europie w roku 1908, wcześniej zaś w latach 1865 i 1866.

Agencja Reutersa donosi o wielkich opadach śniegu i deszczu w różnych częściach Europy zachodniej.

W SZWAJCARII po raz pierwszy tej jesieni spadły w górach śniegi.

W MADRYCIE niezwykle silna ulewa spowodowała zalanie kilku stacji metra. Wetrzymało to ruch pociągów. Potoki wody umiosły wiele samochodów i motocykli.

We FRANCJI silne deszcze wystąpiły w południowych departamentach. W pobliżu granicy włoskiej zanotowano w ciągu 24 godzin 90 milimetrów opadów. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. W Nicei wskutek ulew wystrzymana została komunikacja lotnicza.

Pierwsze śniegi spadły w Piemoncie. W górach na wysokości od 1.400 metrów utrzymuje się 10-centymetrowa pokrywa śnieżna.

We WŁOSZCACH północnych nastąpiło oberwanie się chmur, co wyrzuciło poważną szkodę dy materialne i spowodowało przerwanie komunikacji oraz dostawy prądu elektrycznego. W Piemontie i Tyrolu północnym padają od 24 godzin ulewne deszcze.

Najbardziej dotknięte klęską żywiołową są okolice Genewy. Wiele ulic znalazło się pod wodą i tysiące robotników nie mogło we wtorek dotrzeć do zakładów pracy. Niektóre domy zagrożone zawaleniem musiano ewakuować.

We wszystkich okolicach nawiedzonych przez ulewę tem-

peratura szybko spadła osiagając 1 stopień poniżej zera. Znacznie przybrały potoki i rzeki.

Po wielu tygodniach suszy pojawiły się 20 bm. nad Pomorzem Zachodnim chmury, z których na zeschniętą na popiół ziemię spadły od dawna oczekiwane krople deszczu.

W nadziei, że deszcz jest zapowiedzią większych opadów, rolnicy intensywniej zabrali się do pracy w polu.

Jutro zachmurzenie umiarkowane, miejscami, zwłaszcza na północy kraju, przejściowo duże i możliwe niewielkie opady. W części południowo-wschodniej ra no zamglenia lub mgły. Temperatura minimalna od 2 do 8 st., maksymalna od 14 st. do ok. 18 stopni.

Uchwała Prezydium NK ZSL w sprawie podniesienia hodowli

WARSZAWA (PAP). Prezydium NK ZSL powzięło uchwałę, w której czytamy m. in.:

W bieżącym roku wystąpiły duże trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso. Wskutek wzrostu siły nabywczej ludności miejskiej i wiejskiej, dużego przyrostu naturalnego i względnej taniości mięsa w porównaniu z innymi artykułami spożywczymi, od początku bieżącego roku rosło stale zapotrzebowanie na mięso i jego przetwory.

Zasła konieczność zastosowania odpowiednich środków dla zwiększenia równowagi w obrocie mięsem. Dla podjęcia decyzji w tej sprawie zostało zwołane III Plenum KC PZPR.

W celu poprawienia warunków hodowli rząd utrzymał na okres zimowy letnie, a więc wyższe, ceny żywca wieprzowego i zwiększył przydział pasz treściwych tak krajowych jak i z importu.

Główna część ciężaru, powstającego w wyniku podniesienia cen na mięso spada na ludność nierolniczą tj. na brańnią klasę robotniczą i inteligencję.

W tych warunkach rolnictwo na szczeblu państwowym musi być zdolne do szybkiego zwiększenia hodowli i poprawienia zaopatrzenia kraju w mięso.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe ponosi w dużym stopniu współodpowiedzialność za wytworzoną sytuację i za jej szybką poprawę. I dlatego Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zwraca się z gorącym wezwaniem do członków ZSL i do wszystkich chłopów, aby:

- możliwie szybko i bez zwłoki wywiązywali się z obowiązków w dostaw, a zwłaszcza z dostaw mięsa,
- dotrzymywali zawartych kontraktów na dostawę żywca i zawierali nowe umowy kontraktacyjne,
- dostarczali do punktów skupienia wszystkie nadwyżki produkcji rolnej,
- organizowali nowe zlewnie mleka i ułatwiali jego dostawę do mleczarni,
- spłacali zaległości podatkowe, ubezpieczeniowe, z Funduszu Ziemi i inne,
- współdziałali w walce ze spekulantami, którzy razem z wrogami wykorzystują trudności i szkodzą gospodarce narodowej.

Rolnictwo nasze, chłop polscy winni dotrzeć wszystkimi siłami do rozwoju rolnictwa dotrzymać kroku przemysłowi, który również na trudności lecz pokonuje je i wykonuje swoje plany. Od pomocy państwa — ale przede wszystkim od samych chłopów.



MOSKWA. — Wtorkowe „Pravda” i „Izwestia” opublikowały za Polska Agencja Prasowa streszczenie referatu pierwszego sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, wygłoszonego na III Plenum KC PZPR.

OSŁO. — Norwesk Instytut Badawczy ogłosił, że z badań, które przeprowadził, wynika, iż substancje radioaktywne powstające wskutek eksplozji atomowych opadają z atmosfery na Ziemię o wiele szybciej niż sądzono.

BELGRAD. — Jak podaje Agencja Tanjug, we wtorek udała się do wizyty do Moskwy delegacja Jugosłowiańskiej Ligi Pokoju, Wolności i Równości Narodów.

LONDYN. — Na najnowszym liście Lloyd'a, która informuje o bu downictwie okretywnym według stanu z końca września br., Polska zajmuje 11 miejsce, po W. Brytanii (budującej 292 statki o łącznym tonażu 2,01 mln ton), Japonii (181 — 1,2 mln ton), NRD, Szwecji, Włoszech, Holandii, Francji, USA, Norwegii i Hiszpanii, zaś przed Danią, Jugosławią, Belgią, Kanadą, Finlandią i Indiami.

Szczecin jest starszy o półtora tysiąca lat od państwa polskiego?

Rewelacja naukowa Szczecin stało się odkrycie dokonane przez pracowników stacji archeologicznej PAN na terenach w pobliżu zamku książąt pomorskich. Podczas prac budowlanych odsłonięto tam wał obronny z okresu kultury lużyckiej tj. sprzed 2,5 tys. lat. Na tej podstawie można przypuszczać, iż odkrycia przed kilkoma laty na dziedzińcu zamkowym osada z tego okresu była warownym grodem. Tak więc

na miejscu dzisiejszego zamku istniały prawdopodobnie dwa grody słowiańskie: jeden w X wieku, drugi we wczesnej epoce żelaznej na 700 do 400 lat przed naszą erą.

O ile to sensoryjne odkrycie potwierdzone zostanie w toku dalszych badań naukowych, zalążki słowiańskiego Szczecina sięgają nie wczesnego średniowiecza, tj. X wieku, lecz już 2,5 tysiąca lat.

Wizyta przedstawicieli NRD w zakładach im. Marchlewskiego

W dniu wczorajszym Łódź gościła przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ambasadorów NRD w Polsce J. Hegena na czele. Ambasadorowi NRD, towa-

rowską i z I sekretarzem KW PZPR, Marianem Miskiewiczem. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarze Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego partii, oraz przewodniczący Prezydium



Na zdjęciu: ambasador J. Hegen w rozmowie z dyr. Nowakiem. W głębi osoby towarzyszące ambasadorowi NRD. Foto: L. Olejniczak

rzyszli: II sekretarz ambasady K. H. Lugenheim, III sekretarz ambasady D. Stropp, attaché G. Tauchmann, oraz warszawski korespondent „Neues Deutschland” — red. K. Krahn. W godzinach południowych przedstawiciele NRD spotkali się z I sekretarzem KC PZPR, Michałową Tatarówną - Maj-

Radą Narodowej m. Łodzi E. Kazmierczak i przewodniczącym ZŁ Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich J. Lorens.

W czasie spotkania z władzami partyjnymi naszego miasta, goście żywo interesowali się sytuacją przemysłu łódzkiego i perspektywami rozwoju Łodzi i województwa. Rozmowy przebiegały w bardzo serdecznej atmosferze.

O godzinie 16.30 goście przybyli do ZPB im. Marchlewskiego, gdzie spotkali się z kierownictwem zakładów, a następnie z zespołem orkiestry hymnów Polski i NRD, głos zabrał dyr. ZPB im. Marchlewskiego S. Nowak, który w imieniu załogi wygłosił przemówienie powitalne. Dzielę czcili wreczyli gościom piękne wazoniki kwiatów.

Następnie zabrał głos ambasador J. Hegen, który powiedział m. in.: „Musimy walczyć o to, aby przyjaźń NRD z Polską objęła w przyszłości cały naród niemiecki. Sądze, że w przyszłości cały naród niemiecki uzna granicę na Odrze i Nysie — owa gwarancja trwałej przyjaźni i pokoju”.

Wizyta naszych miłych gości w ZPB im. Marchlewskiego zakończyły występy baletu dziecięcego, przy w/w zakładach oraz pokaz filmu produkcji NRD pt. „Liessy”.

R. G.

Nasz komentarz O równowagę rynkową

Władysław Gomułka w czasie ostatniego plenum KC obszernie referował przyczyny powstałych trudności mięsnych. Uchwała, którą KC podjął na zakończenie posiedzenia, w znacznie większym stopniu koncentruje uwagę na zadaniach, wynikających z aktualnej sytuacji.

Już podjęte kroki oraz świeżo wyliczone zadania zmierzają w dwu kierunkach. Jeden — by zapewnić wzrost hodowli i usunąć występujące dziś braki w zaopatrzeniu w mięso. Drugi — by przez żelazną dyscyplinę finansową nie dopuścić do sytuacji, mogącej zagrozić zachwianiem się równowagi rynkowej.

W odniesieniu do produkcji rolnej i hodowlanej, uchwała zawiera szereg postanowień, mających chłopów zachęcić i mających chłopom pomóc w rozwoju hodowli. W tym celu utrzymano letnie (wyższe) ceny żywca, wprowadzono premie węglowe, zapewniono możliwość nabycia paszy z importu, zobowiązano PGR do zwiększenia pogłowia trzody chlewniej. To w zakresie mięsa.

Ale prócz tego — w zakresie w ogóle wzrostu artykułów żywnościowych, bo przecież wobec podwyżki cen mięsa należy się liczyć z większą konsumpcją innych artykułów — uchwała zawiera postanowienia niezwykle pilnego (jak stwierdza) przyspieszenia inwestycji rolno-spożywczych, rozwoju przemysłowej hodowli drobiu i intensyfikacji połowów ryb morskich oraz słodkowodnych.

Jak z tego widać, walka o równowagę rynku jest wielokierunkowa. Dodajmy do tego, że uchwała uważa za konieczną szybką odbudowę hodowli przyzadkowej w różnych przedsiębiorstwach, szkołach rolniczych itp.

Są to sposoby, które zastoso- wane szybko mogą doraznie wpłynąć przynajmniej na poprawę zaopatrzenia robotniczego.

Drugą grupą zadań, z dziedziny dyscypliny finansowej, odnosi się przede wszystkim (choć znów nie wyłącznie) do przemysłu. Sytuacja produkcyjna w ciągu minionych 9 miesięcy tego roku jest pomysł na, wartość produkcji jest o 9,1 proc. większa, niż w analogicznym okresie ub. roku, a więc także wyższa, niż przewidywał plan. Dodatnim zjawiskiem jest fakt, że ten wzrost produkcji osiągnięty został głównie dzięki większej wydajności pracy.

Ale tym osiągnięciem nie towarzyszyło przeszerzanie zadasy, że wzrost plan nie może być większy, niż wzrost wydajności pracy. Gdy pierwsze bo- wiem powiększyły się o 11,7 proc., to druga w stopniu o parę punktów niższym. Odpowiednia reakcja kierownictwa gospodarczego stała się konieczna.

W tej dziedzinie zadania wy- nikające z uchwały idą w wielu kierunkach i są bardzo rygorystyczne. Niektóre z nich, doraźne (kontrola funduszu plac, kontrola zwolnień lekarskich, ograniczenia inwestycji), inne — o charakterze mogącym dopiero w przyszłości przynieść rezultaty. Do nich należy przyspieszenie prac nad uregulowaniem kwestii norm, by odpowiadały one normom technicznym, do nich należy także wezwanie w sprawie należytej kooperacji.

Przeprowadzane w różnych zakładach pracy tzw. fotografie dnia roboczego ujawniają bowiem, że rezerwy czasu są wciąż jeszcze duże, ale wyka-

Komu zależy na utrudnianiu współpracy międzynarodowej?

Prasa zachodnia o kandydaturze Polski do Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ. Prasa francuska informuje o poniedziałkowym przebiegu głosowania nad kandydaturami Polski i Turcji do Rady Bezpieczeństwa i podkreśla, że nacisk wywierany przez delegację USA w kierunku przeformowania kandydatury Turcji przypomina metody stosowane w okresie zimnej wojny.

„LIBERATION” pisze na ten temat: Absurdalna mała wojna,

rozpętana przez USA w ONZ, została wznowiona na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia. Przewodniczący Zgromadzenia znów odroczył głosowanie na dwa tygodnie. Z tej pozawojennej precedensu i równie śmiesznej jak przykrych sytuacji — kontynuuje „Liberation” — można wyciągnąć tylko dwa wnioski. Po pierwsze, że w Departamencie

Stanu w Waszyngtonie nie zrezygnowano z drożych prowokacji w duchu zimnej wojny i to właśnie w chwili, gdy zrodziło się tyle nadziei... Po drugie — że USA nie posiadają już automatycznej większości w ONZ, większości, która ongiś pozwalała na realizację wszystkich ich planów.

Czy ludzie rozumieją wreszcie — pisze w zakończeniu „Liberation” — że trzeba uczciwie dążyć do współpracy?

LONDYN. Dziennik „SCOTSMAN” komentując wyniki poniedziałkowego głosowania nad kandydaturą Polski i Turcji do Rady Bezpieczeństwa stwierdza, „iż mówi się obecnie, że USA szpecywiają się wyborami w Polsce...” Impas jaki powstał w tej kwestii — podkreśla dziennik — wywołany został stanowiskiem USA. Następnie dziennik przypomina za sady gentleman agreement dotyczące wyborów do Rady Bezpieczeństwa i stwierdza, że w obliczu istniejącej obecnie atmosfery międzynarodowej należałoby zasady te stosować.

Basia Kwiatkowska najpopularniejszą aktorką 1959 roku



Po Warszawie — Kraków uznał Barbarę Kwiatkowską najpopularniejszą aktorką 1959 roku. Taką opinię wyrazili uczestnicy konkursu, zorganizowanego przez redakcję „Echa Krakowa” i Centralę Wynajmu Filmów.

Miano najpopularniejszego aktora 1959 roku otrzymał Zbigniew Cybulski, a reżysera Andrzej Wajda.

Cała trójka otrzymała w nagrodę — piękne pamiątkowe statuetki. (lg)

O równowagę rynkową

(Dokończenie ze str. 1)

zują też, że najczęściej winna jest temu wadliwa organizacja pracy i nieterminowe dostawy kooperacyjne.

Ale i w dziedzinie umacniania dyscypliny finansowej zadania wynikające z uchwały nie ograniczają się tylko do ludności miejskiej, do przemysłu. Na ogólną sytuację finansową wysoce ujemnie oddziałują bowiem także bardzo poważne załogi wsi z tytułu podatków, spłat itp.

Uchwała nakazuje skuteczniejsze śledzenie tych załogów, gdyż wskutek zmiany cen mięsa, dotykającej przede wszystkim ludność miejską, wieś znalazłaby się w korzystniejszej sytuacji finansowej.

Można wyodrębnić z uchwały jeszcze jedną grupę zadań, odnoszących się do kierowniczych władz go-

spodarczych, z powstałej sytuacji Plenum KC wyciągnęło bowiem także wnioski co do metod zarządzania. Stwierdzono w nich konieczność lepszej koordynacji działalności gospodarczej, umocnienia kompleksowego planowania z pełnym uwzględnieniem i uchwyceniem współzależności ekonomicznej różnorodnych zjawisk gospodarczych.

Do tej grupy wniosków należy też kwestia najogólniejsza — udziału wydatków na inwestycje w dochodzie narodowym oraz kwestia koncentrowania prac inwestycyjnych na mniejszej ilości obiektów, zamiast ich rozpraszania. Ma to związek z zabezpieczeniem odpowiedniej puli materiałów budowlanych, kosztami robót, jak i z zapewnieniem szybszej efektywności pieniędzy przeznaczonych na inwestycje.

Z Dni Książki Technicznej

Strzelczyk najlepiej Politechnika Łódzka otworzy filię księgarską

Zakończyły się niedawno Dni Książki i Prasy Technicznej, organizowane w całej Polsce pod protektoratem wiceprezesa Jaroszewicza. Zadaniem ich była popularyzacja wydawnictw technicznych, omawiających wiedzę techniczną i donoszących o najnowszych jej osiągnięciach.

W Łodzi organizacja wystaw przewidzianych na Dni zajęła Dom Książki przy współudziale Naczelnej Organizacji Technicznej. W kilkunastu instytucjach i fabrykach urządzono zamknięte wystawy książek technicznych. A efekty tej akcji w dużym stopniu uwzględnione były stopniem zainteresowania organizatorów.

Na wyróżnienie zasługują tu Zakłady Mechaniczne im.

Strzelczyka, gdzie — z braku miejsca w biurach — zorganizowano wystawę w specjalnie urządzonej sali campingowym. Sprawdzono ok. 100 tytułów wartości 5 tys. zł, i sprzedano książek za ponad 1 tys. zł. Tak udana akcja jest w dużej mierze zasługą kolportera zakładowego, p. Granickiego.

Poza tym wystawy książki technicznej zorganizowane były w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego (sprzedano tam książek za 1,800 zł), Wifamie i Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych.

Na specjalne omówienie zasługuje Politechnika Łódzka, gdzie, z powodu rozpoczęcia roku akademickiego, wystawę otwarto nieco wcześniej, a na 2 stoiskach zaprezentowano aż 530 tytułów wydawnictw technicznych. Suma uzyskana ze sprzedanych książek wyniosła 17,290 zł. Kupującymi była przeważnie młodzież z pierwszych lat studiów. W tej chwili trwają rozmowy między Domem Książki a Politechniką w sprawie otwarcia stałych filii księgarskich na tej uczelni. Filie te będą dysponować najnowszymi wydawnictwami technicznymi przy chodzącymi do nas z zagranicy w językach obcych.

Na marginesie minionych Dni należy stwierdzić, że wystawy te, o charakterze zamkniętym, objęły tylko niewielką ilość. Warto by więc pomyśleć o zorganizowaniu wystaw wydawnictw technicznych, dostępnej dla wszystkich zainteresowanych. A takich jest w Łodzi wielu, choćby w samym tytule budownictwie. Dom Książki dysponuje przecież odpowiednim ku temu lokalem. (woj)

„Kukuleczka” płaci

za 5 trafień (1 kupon) 500 tys. zł, za 4 trafienia (17 kuponów) po 4.361 zł, za 3 trafienia (1.152 kupony) po 88 zł, za 2 trafienia (14.975 kuponów) po 6,50 zł.

Lekkomyślny ojciec mógł spowodować śmierć dziecka

Mieczysław Koszycki, mieszkał wsi Radowice w pow. Sulechów, znalazł niedyszy zapalnik od granatu, a następnie przyniósł go do domu i schował pod szafę.

Zapalnik ten znalazł 9-letni jego syn Sylwester, zabrał z sobą na pole i wrzucił w rozpalone ognisko. Nastąpił wybuch, a odłamki zapalnika ranily — na szczęście niegroźnie — chłopca w głowę i pierś.

Lekkomyślność ojca mogło dziecko przypłacić życiem.

★ Stypendia ★ nagrody ★ punkty konsultacyjne ★ wystawy objazdowe ★ wydawnictwa ★ ogniska plastyczne

Ofensywa Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej RN w kierunku upowszechniania plastyki

Nie tak dawno zakończyliśmy zainicjowany wspólnie z Wydziałem Kultury Prez. WRN, Muzeum Sztuki i Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych konkurs dla artystów — amatorów. Kilka dni temu otwarta została w Łowiczu wystawa prac plastyków zawodowców pn. „Ziemia Łódzka w plastyce”. I oto znowu w Łowiczu odbyła się narada poświęcona upowszechnianiu plastyki w woj. łódzkim.

Choćby tylko te trzy fakty (a można ich przytoczyć dużo więcej) świadczą, iż ostatnio, w naszym województwie podjęta została jakaś ofensywa na odzinku plastyki. Tak jest w istocie — w ślad za niezwykle popularnymi i pozytywnymi akcjami w dziedzinie twórczości ludowej Wydział Kultury WRN wystąpił z nową inicjatywą — postanowił podjąć walkę ze smutną i szpetotą, w imię upowszechniania prawdziwej kultury plastycznej.

Mimo, że na naradzie przybyło wielu zainteresowanych działaczy kulturalno — oświatowych — m. in. przedstawiciele Min. Kultury, Zw. Plastyków, Muzeum Sztuki, muzeów regionalnych, domów kultury itp. i mimo ożywionej dyskusji konferencyjna nie przyniosła, niestety, spodziewanych rezultatów. Po jej zakończeniu czuło się jakiś niedosyt, może dlatego, że większość dyskutantów obracała błądny kierunek: albo „rozmyślała na drobne” i mówiła o sprawach raczej marginalnych, albo też rozważała ogólne kierunki w plastyce i kreśliła długofalowe plany estetycznego wychowania społeczeństwa bez podawania konkretnych wniosków na najbliższą przyszłość.

Niemniej narada miała i swe dobre strony. Przede wszystkim szerszy aktyw poznał konkretne plany Wydz. Kultury WRN, które chociaż obejmują tylko rok przyszły, wyraźnie mówią jak i co będzie on robił w upowszechnianiu kultury plastycznej. M. in. Wydział projektuje ustalenie kilku stypendiów dla artystów, którzy za temat swych prac obiorą pejzaż czy też zabytki województwa, ufundowanie corocznej nagrody woj. łódzkiego dla artysty wyróżniającego się najlepszym opracowaniem w/w tematów, wydanie razem z Muzeum Sztuki dzieła pt. „Ziemia Łódzka w plastyce”. Byłaby to, bogato ilustrowana reprodukcją monografią plastyki naszego województwa.

Poza tym projektuje się wydanie albumu fotografii zabytków naszego regionu, powołanie w powiatach punktów konsultacyjnych, mających udzielać porad w dziedzinie estetycznego urządzania wnętrz, organizowanie objazdowych wystaw plastycznych, organizowanie ognisk

plastycznych itd. Równocześnie zaostriż się wymagania w stosunku do wszelkiego rodzaju popularnych wydawnictw np. pocztówkowych, a także rozpocząć dookreślanie pracowników kultury w zakresie historii sztuki, estetyki itp.

Nakreślony ramowo plan pracy jest poważny. Wydaje się, że bez udziału wszystkich zainteresowanych instytucji i organizacji kulturalnych trudno będzie samemu Wydziałowi Kultury (który powinien być raczej koordynatorem) sprostać temu za danu. I dlatego słuszną rzeczą byłoby zwołanie jeszcze jednej roboczej narady celem przedyskutowania projektu i przydzielenia zadań poszczególnym instytucjom. (Jo)

Akcja „M” pomoże wybudować pierwszą w Polsce harcerską szkołę Tysiąclecia

Rok temu Komenda Chorągwi Ziemi Łódzkiej wystąpiła z oryginalnym projektem wybudowania pierwszej harcerskiej szkoły Tysiąclecia w miejscowości Wiączyń Górny, która jest miejscem straceń wielu harcerzy ziemi łódzkiej.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Komendy narada poświęcona omówieniu rezultatów zjazdu. Okazuje się, że fundusze zbierane przez harcerzy uległy rozproszeniu przez wpłacanie ich części na fundusz Powiatowego Komitetu Budowy Szkół Tysiąclecia. Aby zapewnić do wnoszą zebranie funduszu potrzebnego do rozpoczęcia robót, Komenda Chorągwi Ziemi Łódzkiej mobilizuje w okresie jesieni wszystkie siły. Obecnie robi się przygotowania do akcji „M”, która obejmie całe województwo. Ten tajemniczy kryptonim oznacza naturalnie makulaturę, którą harcerze będą zbierać w specjalnie zorganizowany sposób aż do 1 maja 1960 r. Dniem „uderzeniowym” będzie 8 listopada, który ogłasza się „Dniem Harcerskiej Szkoły Tysiąclecia”. 7 listopada odbędzie się we wszystkich szkołach województwa radio-

Jaki jest cel powszechnej inwentaryzacji?

Od pewnego czasu cały kraj objęty jest olbrzymią akcją — powszechną inwentaryzacją środków trwałych, tzn. maszyn, urządzeń, narzędzi, budynków itp., w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych. Po nieważ znaczna część społeczeństwa nie orientuje się na ogół, jaki jest cel tej inwentaryzacji — która w historii naszego kraju nie miała dotąd precedensu — warto bodaj pokrótce wyjaśnić jej znaczenie.

Celem powszechnej inwentaryzacji jest — najogólniej rzecz biorąc — uporządkowanie gospodarki środkami trwałymi w przedsiębiorstwach, a co za tym idzie w całej gospodarce narodowej.

Co to da w efekcie gospodarce narodowej? Ogromne korzyści. Podamy tylko przykładowo: pewność co do stanu technicznego środków trwałych, co pozwoli w sposób właściwy dokonywać rozdzielnictwa maszyn i urządzeń, Likwidację dysproporcji w zakresie kalkulacji kosztów własnych, a w szczególności w amortyzacji środków trwałych. Uporządkowanie ewidencji środków trwałych w przedsiębiorstwach, zarówno od strony dokumentacji technicznej, jak i od strony dokumentacji prawnej oraz księgowej.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów w tej sprawie z dnia 5 stycznia br. zakresem powszechnej inwentaryzacji objęte zostaną przedsiębiorstwa państwowe, spółki, w których udział państwa wynosi co najmniej 50 procent oraz przedsiębiorstwa spółdzielcze, a więc praktycznie biorąc wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, budownictwo, handel, gospodarka komunalna, tran-

sport, PGR itp. Podlegają inwentaryzacji m. in. budynki i budowle nie zakończone, a przekazywane do użytkowania (np. budynki, w których pozostają jeszcze do wykonania roboty wykończeniowe).

Jak z tego wynika, powszechna inwentaryzacja jest rzeczywiste akcją o kapitalnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Jej rozmiary i zakres prac dorównują powszechnym spisom ludności, znacznie przekraczając jednak trudności, z jakimi mamy do czynienia w czasie spisów powszechnych.

Doceniając znaczenie tej akcji wspomnianą uchwałą Rady Ministrów, powołała centralna komisja inwentaryzacyjna pod przewodnictwem prof. dr Z. Secemskiego — zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Zakończenie prac związanych z powszechną inwentaryzacją — w której udział weźmie około 300 tys. osób — przewidziane jest w maju 1960 r.

Pabianicki rencista „półmilionerem”

Wohodząco na czwarte piętro budynku szkolnego przy Al. Kościuszki 65 minąłem starszego meź czynne, który z wysiłkiem pokonywał schodowe schody. Nie do myślałem się, że miałam sześćdziesiąt lat, posiadał sumy 500 tys. zł. Tyle bowiem wygrał p. O. W. w ostatnim ciągnięciu łódzkiej „Kukuleczki”.

— Jestem rencista od 1935 r. — mówił szczerze i rozmownie. — Przedem pracowałem w Urzędzie Celnym, między innymi na granicy Polski z Czechami, Rumunią, Litwą i Gdańskiem. Mam już 63 lata. Ostatnio utrzymywałem się z pięćsetzłotowej renty.

— Los wiedział więc kogo wybrać. Od jak dawna gra pan w „Kukuleczkę”?

— Już przeszło dwa lata wysyłam kupony. W ubiegły piątek od dałem je późnym wieczorem przed samym zamknięciem kiosku.

— Co pan zamierza zrobić z taką sumą pieniędzy?

— Przede wszystkim kupię sobie domek. Dotychczas mieszkałem w kamie, w bardzo zagrażonym mieszkaniu. Poza tym uzupełnię bibliotekę.

— Interesuje się pan literaturą?

— Bardzo... Mam w tej chwili ok. 300 pozycji. Wszystko przecho wuję u ludzi z braku miejsca. Szczególnie lubię poezję Szekspira, Byrona, Schillera, a i oczywiście Mickiewicza i Słowackiego. Z prozy z przyjemnością czytam powieści historyczne, a szczególnie Kraszewskiego. Poza tym trochę rysuję węglem, obkwiłem i tuszem. J. P.

Dziś w Radomsku rozpoczyna się proces zabójców Czubaja

W końcu ub. roku nieznanymi osobnikami dokonano napadu na mieszkanie rodziny Czubaja, zamieszkałej w Bystrzykowie (pow. Radomsko). Wiedzieli oni — prawdopodobnie — że Czubaj zajmował się handlem i spodziewali się większego łupu. Udało im się zrabować jednak tylko 2,900 zł. Natomiast pobity przez bandytów Czubaj zmarł w wyniku odniesionych ran.

Sledztwo ujawniło, że napad zorganizowany został przez dwóch braci Kowalec. Dziś staną oni — pod zarzutem spowodowania śmierci Czubaja — przed Sądem Wojewódzkim, który rozpatrywać będzie tę sprawę na sesji wyjazdowej w Radomsku.

O udział w napadzie oskarżeni są również Adam Jania i Kazimierz Drogosz. (jak.)



Życzy my brylantowych

W niedzielę 18 bm. obchodzili złote urodziny pp. Władysława i Władysława Turajscy zamieszkałi w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 7. Pan Turajski jest b. pracownikiem ZPB im. Marchlewskiego. Obecnie podbitą złotą lamą o stylowym kołnierzu a la Maria Stuart, taką samą stylową fryzurę, wiankami herbacianych róż i czarne szpilki. Podobnie elegancki był również jej małżonek.

Pp. Turajskim życzymy wiele szczęścia i doczekania w zdrowiu godów brylantowych.

ku pp. Turajscy należą do ludzi bardzo eleganckich, dbających o swój wygląd zewnętrzny. Na uroczystości złotych godów p. Władysława wyśpiewała w „szalowej” kreacji. Miała czarną suknię z trenem podbitą złotą lamą o stylowym kołnierzu a la Maria Stuart, taką samą stylową fryzurę, wiankami herbacianych róż i czarne szpilki. Podobnie elegancki był również jej małżonek.

Pp. Turajskim życzymy wiele szczęścia i doczekania w zdrowiu godów brylantowych.

Zanim trafi na... język

(Korespondencja własna z Węgier)



To jest właśnie suszenie papryki — pierwszy etap przygotowań do przerobu na półfabrykat. Proszę sobie wyobrazić to wszystko w czerwonym kolorze.

Foto: L. Olejniczak

Być w Szegedzie i nie widzieć fabryki papryki, to to samo, co być w Rzymie i nie widzieć papierni. Albowiem Szegedowi i jego okolicom przypada wielka historyczno-przemysłowa — handlowa rola: uprawy, przerobu i eksportu papryki, owej węgierskiej, sławnej papryki, nie mającej równie sobie w świecie...

sach dawnych wojen i likwidowania ich zdrowotnych skutków papryki, czyli pieprzu, odgrywała rolę dość wybitnego, jak byśmy dziś powiedzieli, antybiotyku. Oczywiście nie przyjmowano go drogą wstrzyknięcia, lecz sączono w ilościach raczej nie normowanych w postaci... nalewki paprykowej. Nie wiem w jakim stopniu działała sugestia, a w jakim papryka, dość że jarzyna ta wychodziła z szklanych opakowań i już nie tylko w postaci nalewki, lecz jako potrawa, podbija węgierskie stoły. Znacznie później odkryto w niej bogate „złoża” witaminy C i wówczas stało się zrozumiałe jej powodzenie. Rozwinęło się gwałtownie zapotrzebowanie na paprykę, zaczęto ją masowo uprawiać i przed 100 laty papryka trzymała rangę rośliny przemysłowej.

Wykładnikiem jej dzisiejszej pozycji w świecie jest srebrny medal, który fabryka papryki w Szegedzie otrzymała na wystawie brukselskiej.

Po tym historycznym wstępie pozwól czytelnicy, że otworzę przed nimi bramy Szegedi Paprikafeldalagó Val lalat przy ul. Szóvetkezeti 1 i wejdziesz do hal produkcyjnych, gdzie czeka nas wiele wzruszeń węchowych.

W tej — jednej z trzech w kraju, a dwóch w Szegedzie — fabryce przerabia się owoce papryki na proszek znany

na naszych stołach przeważnie, jako przyprawa do flaków. Ten niezwykle ostry jak na nasze polskie podniebienia smakowyk powstaje z gatunku papryki — o paradoście — siodkiej. Prace wstępne to nawlekanie owoców na sznury. A potem wieszają się te „pa corki” na rusztowaniach i słońce w ciągu kilku tygodni wysusza z nich wilgoć.

Wygląda to bardzo malowniczo: miliony czerwonych, lśniących torebek nawieszonych na wielopiętrowych rusztowaniach. Malowniczo wyglądają też sterty owoców na zsypliskach. W miesiącach zimowych dzieła suszenia dokonują maszyny. Przez 24 godziny taka maszyna odwadnia pół wagonu owoców. I kiedy zawartość wody wynosi tylko 6 proc. papryka „dojrzała” jest do przerobu. Po sekaną, pozbawioną swej krajnej urody i kształtu, posegregowaną na 7 gatunków wysypuje się do młynów. W nich obraca się aż osiem razy nim trafi do pakowni, gdzie inne maszyny odmierzają do torebek eksportowych czerwony proszek.

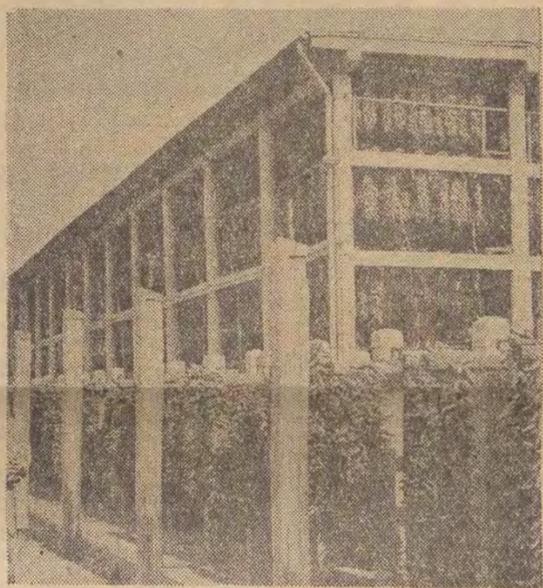
Zreżane ręce kobiet odliczają w niezliczone ilości kilogramów te swoista postać witaminy C, a magazyn eksportowy kończy dzieło.

W salach przerobu papryki ostrej, w której gustują bardzo narody Włazku, Radzieckiego i mieszkanki Korei, Kichalsmy, piakaliśmy i dławiliśmy się ognistym iscie zapachem, jakim wydziela paprykowa sie-

kanina. Nie jestem w stanie zrozumieć skłonności do tej niezwyklej przyprawy. Kiedy dyrektor fabryki podał mi na końcu ostrza ecyzorka milimetrów piatek, wycięty ze środka świeżego owocu, a ja odważnie dotknęłam go językiem — poczułam ogień nie tylko na języku, lecz także w całym ustach i na wargach, a oczy zaczęły łzawić. Trwało to przez kilka godzin i ani światło słoneczne, ani zakaska, w postaci słonych ciasteczek, nie zdołały złagodzić owego piekielnego smakowego doznania.

Polska jest także odbiorcą szegedyńskiej papryki. Co prawda, nie tak poważnym, jak Austria, Holandia, Afryka, czy Francja, niemniej jednak palący smakowyk zdobywa sobie w naszym kraju coraz więcej amatorów. Z przyprawą proszkową sprawa jest prosta, ale mało kto wie, co za cuda kulinarne można wyczyniać z papryką jarzynową, tzw. stołową. Nie tylko konserwy w postaci plasterków zalanych octem, lecz przede wszystkim różnorodne salatek i potrawy gorące. Takie np. „leczko” powstaje z zielonej i żółtej papryki (średki się wyrzuca). Gotuje się ją, a właściwie dusi, razem z tłuszczem, woprzonym mięsem i cebulą (soli do smaku). Je się tylko na gorąco, bo kiedy ta po trawie ostygnie, robi się sziwona, jak galareta. Rzecz dziwna, do tej potrawy Węgrzy pijają wodę. U nas na pewno rozważano by to woda ognista...

ZOFIA TARNOWSKA



Od końca sierpnia do października trwają paprykowe żniwa. Wówczas 400 kobiet wykonuje monotonna pracę nawlekania papryki na sznury. Gotowe „naciorki” wędrują pod dachy słonecznych suszarni. Kiedy nadchodzi miesiące zimowe stan zatrudnienia fabryki zwiększa się trzykrotnie. Słońcu nie trzeba pomagać, maszynom — tak.

Foto: L. Olejniczak

Dodatkowy egzamin wstępny na U. Ł.

Uniwersytet Łódzki podaje do wiadomości, że w bieżącym roku odbędzie się dodatkowy egzamin wstępny dla kandydatów na jednolite studia eksternistyczne z filologii polskiej.

Uniwersytet Łódzki przyjmuje podania (Narutowicza 63, pok. 22) do dnia 5 listopada br. — egzamin odbędzie się w dniu 26 listopada 1958 r.

W Lüneburgu (Niemcy zachodnie) powstało w tym miesiącu nowe towarzystwo, które za cel swej działalności obralo sobie obronę Kopernika przed Polakami. Jak bowiem wynika z enuncjacji prasowych, „nacionaliści polscy” przywłaszczyli sobie tego znakomitego astronoma. A przecież był on (tak piszą niemieckie gazety z okazji informacji o założeniu towarzystwa) Niemcem.

Żyjąc w świecie zaledwie (albo już, jak kto woli) czterdziestu kilka lat, pamiętam, że Niemcy w tym okresie czasu parokrotnie podejmowali spór o Kopernika. Przed wojną czytałem list otwarty prof. Birkenmajera do uczonych niemieckich, w którym ten rzetelny naukowiec i gorący patriota udawał absurdalność podobnego przedsięwzięcia.

Już to niemieccy nacjonałści lubią anektować czyi przywłaszczają sobie cudze dobra. Za naszej pamięci zaniektowali przecież Austrię, Czechosłowację i inne kraje. Zgłaszali też i zgłaszają, jak widać, w dalszym ciągu pretensje o Kopernika. Im nie wystarczy to co mają (a mają niemało), oni jeszcze wyciągają rękę po cudze. Światnie okraślił to kiedyś (bodajże w roku 1928) Jean Cocteau: „Ameryka jest Ameryka. Ale Niemcy oprócz tego, że są Niemcami, chcą także jeszcze być Ameryką”. Notatka o powołaniu do życia owego towarzystwa w Lüneburgu obudziła we mnie cały ciąg skojarzeń i przypomnień. Przez tydzień cały wciąż o tym myślałem, przypomniałem sobie wszystko, com kiedykolwiek czytał o Koperniku. Pare lat temu, jeżdżąc po Opolszczyźnie, wybrałem się specjalnie do wsi Kopernik, leżącej między Nysą a Otmuchowem, skąd pochodził przedkowiec wielkiego astronoma. Pamiętam jak dziś, a było to przecież przed kilkunastu laty, rozpra-

we Adolfa Nowaczyńskiego o tym, że Kopernik, piszący dzieła swoje po łacinie, co było powszechnym obyczajem w ówczesnej Europie, w życiu codziennym używał języka polskiego. I na poparcie swej tezy autor rozprawy cytował słowa Kopernika, zapisane jego własną ręką na okładce jakiejś książki: „Bóg pomaga”.

Przypomniały mi się facecje i anegdoty. Ot, choćby taka. Kopernik w utarczkach z przeciwnikami swymi posługiwał się nie tylko arsenalem argumentów naukowych. Używał czę-

„sławny astronom polski”. Tak pisali dawniej, myślałem, ale co piszą dziś? Zajrzałem do „Laroussa” z r. 1948. Żadnych wątpliwości: „Kopernik, astronom polski, urodzony w Toruniu”.

No tak, ale to piszą Francuzi — podseptuje mi duszek septycyzmu — a ci jako nasi tradycyjni przyjaciele... Zobaczymy tedy, co piszą Amerykanie. W „The Basic Everyday Encyclopedii” (coś w rodzaju naszej „Encyklopedii Powszechnej”) czytam przy słowie Copernicus: „Polish astronomer”. Siegam jeszcze do „The Co-

lumbia Encyclopedia”, dzieła o większych ambicjach naukowych niż poprzednie. Naturalnie: Polak i obok łacińskiego brzmienia Copernicus, podano w nawiasie jego nazwisko w transkrypcji polskiej.

Z kolei dobiegam się do Anglików. W fundamentalnej „The Encyclopedii Britannica” napisano czarno na białym: „Kopernik, polski astronom, urodzony 19 lutego 1473 roku w Toruniu”. Jestem już uspokojony, ale nie zamierzam przerywać pracy w polowie. Zwłaszcza, że zaczyna mnie ona naprawdę pasjonować. Oto Wielka Encyklopedia Radziecka, wydana po ostatniej wojnie. Przewracam niecierpliwie kartki któregoś tam tomu. Jest: „wielki polski astronom”.

Nie, nie spoczywam na laurach. Idę dalej. To znaczy biegam od biblioteki do biblioteki. Siegam do „Ency-

klopedieskobo słowara”, wydanego w r. 1895 w Petersburgu. I tu mała rewelacja, nie notowana w żadnym leksykonie, nawet polskim. Autorzy rosyjscy napisali: „Długo spierano się o to, czy Kopernik był Polakiem czy Niemcem. Obecnie sprawa jego narodowości nie podlega wątpliwości, tak jak nie podlega jej drukowany spis studentów uniwersytetu w Padwie, w którym Kopernik wpisany został w poczet uczących się tam Polaków”.

Spis istnieje do dziś. Można sprawdzić. Kopernik sam wobec władz uniwersyteckich określił swoją narodowość. Nikt mu jej nie podpowiadał. I nie można tego zmienić.

Ale Niemcy, mimo to, próbują. Co prawda w okresie republiki weimarskiej unikano w niektórych encyklopediach określenia przynależności narodowej Kopernika. Nie pisano nic: ani że Niemiec, ani że Polak. Ale po dojściu Hitlera do władzy, uczeni stwierdzili „oczywiście”, że był Niemcem. A po ostatniej wojnie? W jedynotomowych encyklopediach unika się w dalszym ciągu jasnego stanowiska i rubryki: przynależność narodowa, świeci pustką. Natomiast w wydanej w Wiesbaden 12-tomowej Brockhausie, określono Kopernika jako Niemca. Tak w NRF. Ale inaczej w NED. W opublikowanej tam encyklopedii dwutomowej czytamy: „Kopernik, polnische Domberr und Arzt in Frombork bei Braniewo”.

Nie, żeby nawet w NRF peki — nie im to nie pomoże. I choć nowo powstałe towarzystwo w Lüneburgu zadrukuje prawdopodobnie spore papiery i wyda wiele pieniędzy na propagandę — nikt się na nią nie nabierze. Nikt i nigdzie. Czy więc nie szkoda czasu i atlasu?

Jan Koprowski

Kopernik, Polska i encyklopedie

nie porównania, nie stronił od dowcipu. Kiedyś, nie mogąc przekonać jednego z oponentów, porzucił zasoby dowodów naukowych i odczytał w te słowa: „Słońce to ogień, Ziemia to pieczeń. Jak myślicie: czy ogień obraca się wokół pieczeni, czy pieczeń wokół ognia?”

Dla nas nigdy nie podlegała i nie podlega wątpliwości polskość Kopernika. Ale oto zaprzęgamem zbadać, co sądzi o tym cudzoziemcy. A więc Amerykanie, Francuzi, Anglicy, Rosjanie, no i także Niemcy, bo przecież i wśród nich są ludzie różni. Cóż więc przedsięwzięłem? Zaczęłam od rzeczy najprostszej: od encyklopedii.

Co piszą cudzoziemcy o Koperniku w swoich leksykonach? W dwutomowym „Laroussie” z r. 1922 pod hasłem „Copernik Nicolaus” stoi jak byk: „célebre astronome polonais” czyli

Zdjęcie odwróconej półkuli Księżyca

— rewelacyjnym osiągnięciem eksperymentu z Łunnikiem 3

W niedzielę, 18 października, o godz. 19.50 czasu moskiewskiego, automatyczna stacja międzyplanetarna zbliżyła się maksymalnie do Ziemi, kończąc pierwszy obieg wokół silnie wydłużonej orbity przecinającej się z orbitą Księżyca. W ten sposób zamknął się pierwszy etap rewelacyjnego eksperymentu, którego nieoczekiwanie precyzja nie może nawet równać się z precyzją jakiegokolwiek z poprzednich „prób kosmicznych” i który dostarczył nam „historycznego” zdjęcia odwróconej od Ziemi półkuli Księżyca.

Przyuszczalnie w okresie maksymalnego zbliżenia do Ziemi nastąpiła transmisja sygnałów elektro-optycznych, zarejestrowanych przed wieloma dniami, gdy stacja mijala przeciętnie półkulę Księżyca. Stosunkowo niewielka odległość, dzieląca stację od Ziemi, redukowała ewentualne zakłócenia odbioru, które mogłyby spotęgować zniekształcenia transmitywanego drogą radiową obrazu.

Wydaje się mało prawdopodobne, by uzyskana fotografia mogła ujawnić jakies osobliwe szczegóły powierzchni Księżyca, zdecydowanie różne od tych, jakie możemy zaobserwować przez teleskopy na jego półkuli widzianej z Ziemi. Niemniej jednak i w tych warunkach naukowe znaczenie podobnego zdjęcia wydaje się bardzo poważne. Może ono np. precyzyjnie do rozstrzygnięcia kwestii, czy księżycowe kraterzy są pochodzenia wulkanicznego czy meteorycznego.

Przyopusamy, że zdjęcie ujawni położenie szeregu dużych kraterów na niewidzialnej półkuli Księżyca. Będzie można wtedy określić pozycje miejsc im przeciwnych (antypodów) na półkuli zwróconej ku Ziemi i poddać je przez teleskopy szczegółowym badaniom. Jeśli kraterzy na niewidzialnej półkuli srebrnego globu wywołane były upadkiem meteorytów, to w miejscach im przeciwnych powinno zaobserwować się szczegóły terenowe, wywołane falami sejsmicznymi, jakie towarzyszyły powstałemu w chwili upadku tych meteorytów „trzęsieniu Księżyca”. Porównanie „frontu” i „tyłu” srebrnego globu mogłoby więc mieć bardzo istotne znaczenie naukowe.

W ciągu 2 tygodni swego dotychczasowego istnienia, automatyczna stacja międzyplanetarna — podczas codziennych sesansów — przekazywała na Ziemię drogą radiową wielką ilość danych na temat

zjawisk, rozgrywających się bezpośrednio w sąsiedztwie Księżyca i w przelazeni międzyplanetarnej, dzielącej Księżyc od Ziemi. Dokładne obserwacje orbity stacji mogą dostarczyć wielu danych potrzebnych na temat kształtu Księżyca, rozbieżności między jego centrum geometrycznym i grawitacyjnym, wielkości masy Księżyca itp.

Sama masa księżycowego globu znany dotychczas z przybliżeniu 0,3 proc. Dokładniejsze jej wyznaczenie byłoby ogromnie ważne w praktyce. Można by wówczas jeszcze precyzyjniej wyliczyć orbity „doksiężycowe” i projektować loty przestrzenne, które pozwoliłyby na ostateczne rozstrzygnięcie odwiecznych zagadek „naturalnego” satelity Ziemi.

R. DOŃSKI

Radziecki poeta odwiedzi Łódź

W najbliższych dniach przybędzie do Łodzi poeta radziecki Wasil Koczlow. Poeta wyśle się z wieczorem autorskim w Klubie Rosyjskim przy ul. Piłsudskiego 12.

Każdy, kto chciałby posłuchać utworów Wasila Koczlowa, może udać się w dniu 25 bm. o godz. 19 do Klubu Rosyjskiego. Wstęp wolny.

(as)

Na łódzkich ekranach

„Sygnały”

Serie polskich filmów, które w ostatnim okresie ukazywały się na ekranach można by — używając nomenklatury muzycznej — nazwać, pod względem artystycznym: *diminendo*. Po bardzo dobrej „Bazie ludzi umarłych”, dobrym „Pociągu”, przyszła słabsza „Lotna”, a obecnie — jeszcze słabsze „Sygnały”.

Co realizatorzy chcieli tym filmem powiedzieć? Skarżenie losie, jeśli wiem, chociaż cały czas po wyjściu z kina o tym myślałem. Film o pracy pogotowia ratunkowego? Nie. O miłości, w imię której popełnia się zła czyny? O walce z podziemiem gospodarczym? O moralności?

Napoczęto tu mnóstwo problemów, wszystkie są związane z wierzciami, rzecz można zasymulizowane, nie pogłębione, nie interesujące wreszcie widza. Jest tu chłopak, który z miłości do chorej żony chce popełnić przestępstwo, by zdobyć lekurstwo dla niej, jest lekarzka, która przezycia swój pierwszy dyżur w pogotowiu, są groteskowi milicjanci, wprowadzeni do filmu, jakby z innej konwencji artystycznej, jest handlarz szmuglowanymi zegarkami, jest prostytutka — idiotka, jest wreszcie trochę westerwowskiej pułkarni. A wszystko beznamiętne, mdłe, bez wyrazu. Ludzie szlachetni nie wzruszają, żł — nie oburzają.

To, co ma trzymać widza w napięciu — walka o życie umierającej kobiety, zaczyna w końcu nużyć i niecierpliwie skutkiem powtarzania sytuacji o podobnym napięciu dramatycznym.

Jest w „Sygnałach” jeden dobry pomysł: piteczki ping-pongowe budzące śpiącego celnika. Ale to stanowczo za mało. Całość utrzymana jest w ciemnych barwach, zaprawiona jakimś ponurym sosem, który nie znajduje uzasadnienia w scenariuszu.

Co można powiedzieć o grze aktorów? Zrobili co mogli, by swoje papierowe, nie pogłębione role zagrać poprawnie. Prawdopodobnie narzucono im grę nieruchomych masek.

T. WOJ.

*) „Sygnały” — film produkcji polskiej, zrealizowany w zespołe „Iluzjon”. Scenariusz: Zbigniew Skowronski, reżyseria: Jerzy Passendorfer, zdjęcia: Kazimierz Konrad, muzyka: Adam Wajnszki, scenografia i kostiumy: Roman Mann. W rolach głównych: Danuta Stanczyńska, Stanisław Mikulski, Teresa Szmalgiewna, Stefan Bortik, Leon Niemczyk i inni.

Nasz Telefon Usługowy 303-04

PRZEDSZKOLE ZOSTANIE OTWARTE 1 GRUDNIA BR.

IRENA WOJAK: W imieniu matek zapytuję, kiedy wreszcie otwarte zostanie przedszkole przy ul. Zaczęło? Znamyśmy, że było już kilka terminów, których nie dotrzymano.

RED.: Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z DRN Staromiejska — Referat Przeszkoli. Niestety i pracownicy tego wydziału są bezsilni wobec inwestorów i wykonawców, którzy ciągle przekładają terminy. Ostateczny, bodajże już trzeci termin przekazania przedszkola, ustalono wreszcie na 2 listopada. O ile rzeczywiście dotrzymają słowa, przedszkole zostanie otwarte 1 grudnia bieżącego roku.

KONDUKTOR NIE MA PRAWA KARAĆ PASAŻERÓW

ZAINTERESOWANY: Do tramwaju weszła uczennica z czerwoną tarczą na rękawie. Dała konduktorowi abonentament uczniowski, nie miała jednak legitymacji. Konduktor skasował jej cały bilet, zawierający jeszcze 9 przejazdów. Czy miał do tego prawo, czy też powinien ograniczyć się do wycięcia trzech przejazdów, jako równowartości biletu normalnego?

RED.: Jak informuje nas MPK konduktor nie ma prawa karać pasażerów. I dlatego uczennicę nie posiadającą legitymacji, uprawniającej do ulgowego przejazdu, powinien potraktować, jako normalnego pasażera i pobierać od niej opłatę w wysokości 50 groszy.

W NIEDZIELĘ 1 GODZINA = 2

JÓZEF SKALSKI: Czy jedna godzina dyżuru w niedzielę równa się dwóm godzinom pracy?

RED.: Tak. Godziny dyżurów w niedzielę lub święta liczone są podwójnie.

NALEŻY SZUKAĆ W „PRAWIE PRACY”

W. S.: Jakie zarządzenie reguluje odbieranie dni wolnych za dyżury nocne?

RED.: Pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 lutego 1954 r., nr PO 11C 1/54, zamieszczone w „Prawie Pracy” na stronie 131.

W NIEDZIELĘ BĘDZIE ZEBRANIE

LOKATORZY SPÓŁDZIELNI „LOKATOR”: Wprowadziliśmy się do bloków w Dolach. Dotychczas dwa budynki oddane do użytku przez Spółdzielnię „Lokator” nie są ogrzewane. Dlaczego Spółdzielnia nie pomyślała o wstawieniu zastępczych piecyków?

RED.: Jak nas informuje prezes Spółdzielni „Lokator” — lokatorzy bloku 139 nie mogą rościć żadnych pretensji. Spółdzielnia postawiła sprawę jasno: blok zostanie oddany do użytku w listopadzie tj. wtedy, kiedy mieszkańcy będą ogrzewane z kotłowni zdalaczynnej. Jednakże lokatorzy na to się nie zgodzili. Woleli się wprowadzić do mieszkań nie ogrzewanych. Natomiast inaczej rzecz się ma z blokiem 137, oddanym do użytku w sierpniu br. W stosunku do tego bloku Spółdzielnia rzeczywiście ma poważne zobowiązania z zapewnieniem ciepła. Czy wstawić piecyki szamotowe, czy też elektryczne — te sprawy będą omawiane z lokatorami tego bloku na zebraniu, zwołanym przez Spółdzielnię „Lokator” w najbliższą niedzielę, tj. 25 bm.

KŁOPOTY „MEBLOWE”

K. L.: 1) Dlaczego w Łodzi nie można ostatnio dostać mebli (np. szaf, bibliotek i stołów) pokrytych fornirem? Czyżbyśmy takie rzeczy produkowali tylko na eksport?

2) Czy ORS nie byłby w stanie tak urządzić sprzedaży talonowej na meble, by talony te można było realizować sukcesywnie — w miarę napływania poszczególnych mebli do sklepów — i nie tylko w jednym sklepie? Dotychczas bowiem obowiązuje zasada, że talon taki można zrealizować tylko w jednym wytypowanym sklepie i tylko jednorazowo — co w związku z niedostatecznym zaopatrzeniem sklepów meblarskich — jest przeważnie nieosiągalne.

RED.: 1) Zgodnie z wyjaśnieniem dyrektora Centrali Handlu Meblami p. Białobrzęskiego, występują trudności tylko z nabyciem mebli pokrytych fornirem orzechowym, ponieważ ten ostatni jest artykułem importowanym. Meble pokryte innym, rodzaju fornirami jest na ogół w Łodzi pod dostatkiem, na sumę około 12—13 milionów zł. Tylko około 8 proc. ogólnej ilości mebli stanowią meble fornirowane orzechem. Natomiast 90 proc. nabywców poszukuje właśnie tego rodzaju mebli. Stąd trudności.

2) Sprzedaż na talony realizowane sukcesywnie wprowadza się na próbę w Warszawie. W Łodzi można na życzenie klienta przetrzymać do kompletu meble ze sklepu do sklepu, a w wypadku całkowitego ich braku przedłużyć ważność talonów. O pierwszej możliwości mówi uchwała Kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego nr 20 z dnia 11 lipca br. W praktyce nie stosuje się jednak przetrzutów między sklepami ze względu na duży popyt i fakt, że meble w żadnym sklepie nie czekają na klientów, lecz wprost przeciwnie.

UWAGA, STROSKANA PANI WANDO!

Kłopoty Pani związane z zafarbowanym kilimem bardzo poruszyły jednego z naszych czytelników — J. J. — majstra farbiarskiego, który nadesłał do naszej redakcji dwa wyprobowane sposoby usunięcia zafarbowanych zacieków. Prosimy więc o zgłoszenie się do redakcji, a prześlemy Pani obydwa przepisy naszego uprzejmego Czytelnika.

Ograniczenie ruchu pociągów Łódź-Łowicz

Dowiedujemy się z DOKP Warszawa, że w niedzielę, 23 października ruch pociągów na trasie Łódź-Kalisza — Łowicz pomiędzy stacjami Glinnik — Zgierz będzie wstrzymany od godziny 6 do 15, w związku z pracami na moście.

W tym czasie pociągi miejscowe będą kursowały tylko między Łowiczem a miejscem robót oraz między Łodzią a Zgierzem. Między stacją Zgierz a miejscem robót uruchomione zostaną autobusy PKS przewożące pasażerów na odpowiednie pociągi za biletami kolejowymi.

Pociągi z Łodzi Kaliskiej w kierunku Łowicza będą odjeżdżały o godz. 8.14, 15.18 i 17.27, zaś

NARESZCIE biurowiec „Miastoprojektu” na ukończeniu

Kierownik budowy biurowca „Miastoprojektu” (ul. Wólczańska róg Andrzeja Struga), wita się z nami jak z dobraćymi starymi znajomymi. Wszak od trzech lat piszemy w „Dzienniku” o tej „historycznej” już budowie. Ostatnio — w piątym z kolei artykule informującym o zóbtym tempie robót — wyrażaliśmy obawę, iż na dzień 1 września br. biurowiec nie zostanie przekazany do użytku, a tym samym dzieci nie otrzymają gmachu szkolnego, który w chwili obecnej zajmuje przy ul. 19 Stycznia łódzki „Miastoprojekt”.

Ta budowa ma szczególnego pocha. Widocznie przesłania ją jakieś fatum. Bo o ile nie tylko że nie na 1 września, ale i w październiku biurowiec nie został oddany do użytku. Co prawda już teraz gmach jest na ukończeniu i gdzieś w połowie listopada nastąpi jego odbiór przez „Miastoprojekt”. Jednakże — jak

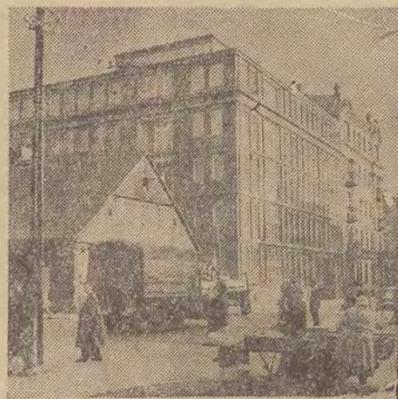
dzi zastosowano na tej budowie podłogi z tej masy. Na nadbudowanym piątym piętrze urządzono pracownię plastyczną. Trzeba przewidzieć, że

gmach jest na wskroś nowoczesny i zapewni pracownikom „Miastoprojektu” jak najlepsze warunki pracy. (J. Kr.)



Imponująco wygląda gmach Miastoprojektu.

Zwrócić uwagę na nadbudowane piąte piętro, gdzie mieścić się będzie pracownia plastyczna.



A oto kontrast. Gdy wychodzi się z gmachu, taki oto naszym oczom przedstawia się widok. Rudera przy ul. Andrzeja Struga dopiero w przyszłym roku zostanie rozebrana. Foto — L. Olejniczak



było to zresztą do przewidzenia — nie odbyło się bez skandalicznego marnotrawstwa. W tej bowiem chwili elektrycy ze Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych najspokojniej w świecie kują otynkowane już i pomalowane ściany. Dopiero teraz przypomineli sobie, że trzeba złożyć instalacje (!). A przecież już w lipcu kierownik budowy interweniował w ZIS, aby rozpoczęto prace instalacyjne. Wówczas nie trzeba byłoby kuć ścian. Nie wiadomo, kto zapłaci za to marnotrawstwo.

Poza robotami elektrycznymi — prawie wszystkie inne prace zostały już ukończone. Zwidzaliśmy widne, obszerne pracownie „Miastoprojektu”, w których uwagę zwraca różnokolorowa podłoga z masy szpachlowej. Tytułem eksperymentu po raz pierwszy w Ło-

Po roku pracy Wybory nowego zarządu Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

Od roku działa w Łodzi Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa. Jako instytucja wyższej użyteczności społecznej. Towarzystwo powstało z inicjatywy Ligii Kobiet, Wydziału Zdrowia Prez. KN m. Łodzi i garstki działaczy społecznych.

Przez okres roku Towarzystwo wspólnie z resortem zdrowia zatrudniło się o stworzenie w Łodzi Poradni Świadomego Macierzyństwa przy ul. Piotrkowskiej 67. a ostatnio drugiej poradni dla południowych terenów naszego miasta przy ul. Lecznicznej 6.

Głównym celem Towarzystwa było popularyzowanie wśród szerokiej rzeszy społeczeństwa zagadnień świadomego macierzyństwa i ściśle z tym wiązała się sprawa zapobiegania niepożądaney ciąży.

Akcja w tym kierunku prowadzona była za pośrednictwem odczytów i pogadarek w różnych środowiskach, a głównie w zakładach pracy oraz przy pomocy kolportowanych listów i innych popularnych broszur.

Trzecim odcinkiem pracy był werbunek członków w szeregi Towarzystwa.

W dniu 22 października odbyła się pod egidą Prez. Rady Narodowej m. Łodzi konferencja sprawozdawczo-wyborcza Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Łodzi. Dokona ona m. in. oceny dotychczasowej pracy oraz wyboru nowego zarządu i delegatów na krajowy zjazd Towarzystwa, zapowiedziany w listopadzie br.

Zagadnienia świadomego macierzyństwa w Łodzi — między pracujących kobiet — są niezwykle ważne. Dlatego od składu osobowego, przyszłego zarządu, jego pracy i osobistego zaangażowania się, w po-

Młodzieżowa służba ruchu

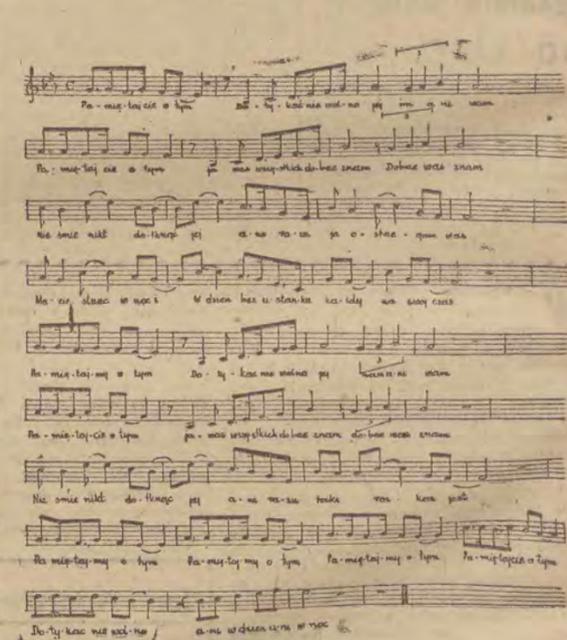
W dniu dzisiejszym w Komendzie Ruchu MO odbędzie się konferencja, na której powołana zostanie komisja wojewódzkiej młodzieżowej służby ruchu.

Będzie to młodzieżowa służba drogowa, złożona z harcerzy, członków PCK itp., której członkowie po odpowiednim przeszkoleniu pomagają w regulowaniu ruchu drogowego oraz w kontrolowaniu pojazdów nie przestrzegających obowiązujących przepisów drogowych. (5)

Z ARZĄD KOLA ZRZESZENIA PRAWNIKÓW POLSKICH w Łodzi zawiadamia, że w dniu 21 października o godz. 19.15 w świetlicy sądu, Pl. Dąbrowskiego 5 — sędzia Sądu Najwyższego dr Aleksander Bachrach wygłosi odczyt pt. „Spór o system odwoławczy w nowym procesie karnym”.

UWAGA, UCZESTNICY OBOZU LENOwego KL ZMS w MIELNIE - UNIESTACH! Komitet Łódzki ZMS zawiadamia, że dnia 24 października br. odbędzie się w lokalu KL ZMS spotkanie uczestników obozu letniego w Mielnie-Uniestach. Zapraszamy się do nabycia w Wydziale Młodzieży Robotniczej KL ZMS.

„Dotykać nie wolno”



Wyżej przytoczona piosenka śpiewają bohaterowie lekkiej węgierskiej komedii Cartasa i Visky'ego pt. „Dotykać nie wolno”, która wchodzi obecnie na afisz Teatru Powszechnego. Czy melodia ta się przyjmie? Czy śpiewać ją będzie cała Łódź?

Nie chcemy bawić się tu w przeczwta. Możemy tylko stwierdzić, że komedia muzyczna „Dotykać nie wolno” należy do kategorii tzw. sztuk rozrywkowych, które z wielu powodów uwzględniane być muszą w repertuarze Teatru Powszechnego.

Trzecią komedii tej jest typowo operetkowa historia słynnej primadonny, która, wyjeżdżając na tournée artystyczne, zostawia swoją młodą córkę pod opieką trzech domniemych ojców, ażeby z podróży przywieźć jej czwartego... prawdziwego.

Rolę primadonny gra ulubienica Łodzi — Jadwiga Kenda, a jej córki popularna

Z MIASTA

w kilku zdaniach

KATEDRA CIEPLNYCH MASZYN PRZEPLYWOWYCH organizuje w dniu dzisiejszym (21 bm.), o godz. 16.15 wykład pt. „Sposoby konstrukcyjnego rozwiązania komór spalania turbin gazowych”, który wygłosi doc. mgr inż. Zdzisław Orzechowski.

Wykład odbędzie się w auliatorium 14 gmachu głównego Politechniki, ul. Gdańska 155.

DIETATRU NOWEGO zawiadamia posiadaczy biletów na dzień 21.X. godz. 19.15, że z powodu choroby aktora zmuszona jest zmienić planowane przedstawienie „Domu Bernardy Alba” na „Most” Szaniawskiego. Zakupione bilety zachowują swą ważność bez przestępiowywania.

Z WIĄZEK EMERYTÓW, INWA LIDÓW I RENCISTÓW zawiadamia swych członków, że przeludza ważność legitymacji tramwajowych na rok 1954, począwszy od listopada br. w lokalu związku, przy ul. Piotrkowskiej nr 73 m. 4. Należy przynieść z sobą przedstawni odcinek renty.

UNIwersytet Robotniczy przy MDK zawiadamia, że dziś (21 bm.) w świetlicy Zakładów Przemysłu Bawełn. im. St. Dubois, ul. PKWN 33, odbędzie się inauguracyjny odczyt z cyklu — Studium Tysiąclecia Państwa Polskiego pt. „Powstanie i początki Państwa Polskiego”. Po odczytce film. Wstęp bezpłatny.

Z ARZĄD OKREGU PTT-K w Łodzi przypomina, że dnia 2 listopada br. upływa termin składania w Biurze Okregu wykorzystanych indywidualnych skierowań wezwojących PTT-K.

SPOŁECZNY KOMITET obchodu XV-lecia Ligi Przyjaciół Zolnierza i XVI rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, organizują uroczystą wieczornicę w dniu 24 bm. o godz. 17 w szkole przy ul. M. Fornańskiej 22 (Karolew). Zapraszamy na wieczornicę można otrzymać w Zarządzie Dzielnicowym LPZ Łódź-Polesie, ul. Piotrkowska 125, prawa oficyna.

Z ARZĄD KOLA ZRZESZENIA PRAWNIKÓW POLSKICH w Łodzi zawiadamia, że w dniu 21 października o godz. 19.15 w świetlicy sądu, Pl. Dąbrowskiego 5 — sędzia Sądu Najwyższego dr Aleksander Bachrach wygłosi odczyt pt. „Spór o system odwoławczy w nowym procesie karnym”.

PODZIĘKOWANIE
Dr J. Szczeniowski z Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 Akademii Medycznej w Łodzi, przy ul. Sterlinga 1-3, za przeprowadzenie trudnej operacji i troskliwą opiekę w okresie rekonwalescencji. tą drogą serdeczne podziękowanie składa
J. SMIERZCHALSKI
ul. Piotrkowska 15.
19333-G

PRACA DOKTORSKA

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej podaje do wiadomości, że dnia 3 listopada 1959 roku o godz. 17 w auditorium I gmachu chemii Politechniki Łódzkiej, ul. Zwirki 38 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Henryka Błażewskiego pt. „Określenie zużycia mocy i intensywności cyrkulacji dla mieszańców ślimakowych”. Promotor: doc. dr inż. Mieczysław Serwiński (Łódź). Referenci: prof. dr inż. Janusz Ciborowski (Warszawa), prof. mgr inż. Zdzisław Ziolkowski (Wrocław). Z pracą doktorską oraz opiniami referentów można zaznajomić się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 7598-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

TAKSOMETR radziecki przerabiany lub nieprzerabiany oraz małe „Argo” kupię. Tel. 309-69 19332-G

SPRZEDAŻ

MASZYNE dziewiarska dwupłytkowa metalowa 6-kg „Imperial”, szwajcarską sprzedam. Ciesielska 24, m. 3 19071-G

PIEC stalopalny, maszynowy szwajcarski, „Singer”, szafy sklepowe — sprzedam. Łódź, ul. Nowotki 14, m. 4a 19070-G

MOTOCYKL „WSK” nowy sprzedam. Wiadomość ul. Piotrkowska 24 m. 38 19069-G

MASZYNE pończosznica zskardową sprzedam. Tel. 462-04, godz. 15-17 19064-G

MASZYNE damską gabrynową „Singer” oraz męską 31 kl. sprzedam. Żeromskiego 18-11, front III piętro 18338-G

SAMOCHOŃD „Wolga” sprzedam. Al. Kosciuszki 91, wiadomość u dozorczy g. 15-18 19045-G

SZCZENIANKI pekizeczki sprzedam. Łódź, Piotrkowska 99, u dozorczy 19105-G

PIANINO, płyta metalowa, krzyżowe, firmy niemieckiej sprzedam. Tel. 471-25 19098-G

PRALKE z podgrzewaczem sprzedam. Lipowa 34, m. 6 19079-G

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 7, m. 6 19290-G

POMOC domowa potrzebna. Tuwima 16, m. 20 19285-G

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość Gdańska 18-8 19352-G

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 19410-G

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6 18427-G

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skóra 15.30-19, Próchnika 8 19421-G

Dr KUBREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 19347-G

KOROŃSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środy, soboty 17-19, Zielona 16 18154-G

LOKAL PRZEMYSŁOWY o pow. 106 m² na parterze w podwórzu, posiadający siłę, światło, wodę, kanalizację, nadający się na warsztat rzemieślniczy — **ZAMIENIMY NA LOKAL SKLEPOWY LUB BIUROWY** o tej samej powierzchni lub większy, dzielnica obojetna. Oferty prosimy zgłaszać do Centrali Techn. Łódź, Nowotki 247-249, tel. 358-68, 7528-K

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Km. 946-58 i in.
Komornik Sądu Powiatowego w Łowiczu Jan Maciejewski mający kancelarię w Łowiczu, ul. Podrzeczna 14 na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 4 listopada 1959 roku o godz. 12 we wsi Popołek Włocławski, pow. Łowicz odbędzie się licytacja ruchomości: w I terminie krowy, jałówki, klaczy, maszyny do robienia cegły, silnika elektrycznego, 38.000 cegieł palonej, 130.000 cegieł surowych, w II terminie: żrebacka i 12.000 cegieł palonej oszacowanych na sumę 162.700 złotych, należących do Edwarda Palińskiego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik (Jan Maciejewski). 7589-K

KOMUNIKAT

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Radomsku
podaje do wiadomości, że w dniu 22 października 1959 roku o godz. 22 do dnia 23 października 1959 roku godz. 4 zostanie wstrzymany ruch przez wiadukt drogowy w miejscowości Kłomnice na trasie drogi Warszawa — Częstochowa — Katowice, celem przeprowadzenia badań nad obciążeniem wymienionego wiaduktu. 7588-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKA na stanowisko inżyniera postępu technicznego — wymagane wyższe wykształcenie techniczne i praktyka na stanowisku kierowniczym oraz znajomość zagadnień fotochemii, elektrotechniki, mechaniki precyzyjnej i optyki zatrudni **Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi**. Ponadto poszukujemy kandydata na stanowisko ekonomisty w wydziale transportowym z kilkuletnią praktyką biurową i średnim wykształceniem oraz trzech sprzątarek. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział zatrudnienia przy ul. Łąkowej 29. 7597-K

GŁÓWNEGO księgowego zatrudni z dniem 1 listopada 1959 roku Spółdzielnia Pracy „Strykowińska” w Strykowie, ul. 15 Grudnia 35, tel. 20. Warunki do omówienia na miejscu. 7583-K

2 MURARZY, 2 pom. murarskich, 5 wagarzy i 5 szklarzy zatrudni Zakład Prod. i Usług Techn. w Łodzi, ul. Ogrodowa 74. Zgłoszenia przyjmuje dział ogólny w godz. od 8 do 15. 7584-K

MONTERÓW samochodowych zatrudni Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 2 w Łodzi, ul. Strzelczyka 29. Zgłoszenia — dział kadr. 7585-K

TECHNIKA — pończosznica na stanowisko inspektora działu techniczno-produkcyjnego — pożądaną wykształcenie średnie oraz 2 mistrzów na automaty pończosznice jednocylindrowe zatrudni **Żyrardowski Zakład Przemysłu Pończosznego** w Żyrardowie, ulica Marchlewskiego 45, tel. 34-46. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej. 7586-K

AKWIZYTORA ze znajomością sprzętu energetycznego na woj. łódzkie — zatrudni natychmiast **Spółdz. Pracy „Aktywizacja” w Nowej Hucie**. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w biurze spółdzielni Kraków — Nowa Huta Osiedle A-33 bl. 12. 7587-K

KIEROWNIKA sekcji transportu oraz magazynierów na budowy na terenie Łodzi zaangażuje natychmiast przedsiębiorstwo budowlane. Podania wraz z życiorysem należy składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr 7576. 7576-K

PRZETARGI

Pabianckie Miejskie Przedsiębiorstwo Metalowo-Drzewne P. T. w Pabianicach, ul. M. Nowotki 7-9 — ogłasza I, II i III przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Chevrolet ładowność 2 t w cenie wywoławczej 24.000 zł. I przetarg odbędzie się w dniu 30 października 1959 roku o godz. 10 w Pabianicach przy ul. Kilińskiego 37. W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 1959 r. o godz. 10 w cenie 14.400. W wypadku niedojścia do skutku II przetargu, III przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 1959 r. o godz. 10 w cenie 6.000 zł. Przetarg odbędzie się zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56-57). Samochód obejrzyć można w zakładzie codziennie w godzinach od 11 do 15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Pabianickiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Metalowo-Drzewnego w Pabianicach, najpóźniej na dzień przed przetargiem. 7562-K

Państwowy Dom Dziecka im. gen. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Marysińska nr 100 ogłasza przetarg na dzierżawę ciepłarni o powierzchni 90 m² położonej na gruncie o powierzchni 0,75 ha przy tymże domu. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w Domu Dziecka do dnia 25 bm. Przetarg odbędzie się w dniu 27 października 1959 r. godzina 10. 19355-G

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi, ul. Piotrkowska 116 ogłasza I przetarg w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. Monitor Polski nr 56 z dnia 20. VII. 1957 r. poz. 353 na sprzedaż 2 samochodów osobowych marki „Chevrolet-Fleetmaster” — cena wywoławcza 33.750 zł, marki Mercedes-tyt V 170 — cena wywoławcza 26.250. Przetarg odbędzie się dnia 31. X. 1959 roku w biurze związku, ul. Piotrkowska 116 godz. 10 tel. 284-10. Oględziny samochodów zgłaszać w biurze WZSP ul. Piotrkowska 116 w godz. od 10 do 12. W przetargu mogą wziąć udział instytucje oraz osoby fizyczne posiadające uprawnienia przewidziane w powyższym zarządzeniu po wpłaceniu w kasie WZSP wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. 7596-K

Dnia 18 października 1959 roku zmarł nieodżałowany nasz
kol. Jan Kozłowski
długoletni i ceniony pracownik Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi, b. oficer W. P. i jeniec obozu w Woldenbergu.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 października 1959 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Antoniego (na Mani)
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
PODST. ORGAN. PART. PRZY ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU
CELULOZOWO-PAPIERNICZEGO.
19415-G

W niedzielę dnia 18 października 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Łodzi, przeżywszy lat 71 nasza najukochańsza matka i babcia
S. + P.
Zofia Szewczyk
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 października 1959 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
CÓRKA, SYN NIEOBECNY, ZIĘĆ
19375-G i **WNUCZKI.**

W trzecią bolesną rocznicę śmierci mojej ukochanej żony
S. + P.
Anny Siemińskiej
odbędzie się dnia 22 października br. (czwartek) o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiam wszystkich bliskich i życzliwych pamięci Zmarłej
19232-G **MAŻ.**

Koleżance lek. **HELENIE FERENC-SŁOWICKIEJ** wyraży szczerą współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA,
KOLEŻANKI KOLEDZY ze SZPITALA
im. dr **SONENBERGA**
19358-G

W bolesną rocznicę zgonu
S. + P.
Amelii Pawlikowskiej
z Lewandowiczów
naszej najukochańszej żony, matki i siostry naprawiona będzie msza św. żałobna dn. 22 października br. w kościele parafialnym św. Krzyża o godzinie 8, o czym przyjaciel i znajomych zawiadamiają
MAŻ, SYN, SYNOWA I RODZINA.
19100-G

Dnia 19 października 1959 r. zmarła
S. + P.
Jadwiga Rosel-Wójcikowa
żona i voto Leona Wójcika
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 października 1959 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia
19432-G **RODZINA.**

Dnia 19 października 1959 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 47 najdroższy i najlepszy mąż
Bronisław Rosiński
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym, o czym zawiadamia wszystkich przyjaciel i znajomych pogrążona w głębokim żalu
19430-G **ZONA.**

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Milicyjne 07
- Straż Pożarna 08
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
- Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
- Przyw. Pogot. Lek. 333-33
- 353-55
- 359-15

TEATRY

- TEATR NOWY** (Wieckowskiego 15) g. 19.15 „Most”
- TEATR im. JARACZA** (w sali Teatru Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) g. 19 „Eadna historia”
- ARLEKIN** (Wólczańska 5) g. 19.30 „Plasie mleko”
- PINOKIO** (Kopernika 16) g. 17 „Pinokio”
- TEATR 7.15** (Traugutta 1) g. 19.15 „Dziwaczka z fotografii”
- TEATR POWSZECHNY** (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Zemierz i bohater”
- OPERETKA** (Piotrkowska 24) g. 19.15 „Boccaccio”
- LDK** (Traugutta nr 18) g. 19.30 „Ostrożnie z małżeństwem”

MUZEA

- MUZEUM SZTUKI** (Wieckowskiego 36) g. 9-15
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Plac Wolności 14) g. 10-16
- ZOO** — czynne g. 9-17
- PALMIARNIA** — czynna g. 10-18

KINA

- KINA PREMIEROWE**
- BALTYK** (Narutowicza 20) „Śniegi Kilimandżaro” prod. USA, doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30
- Mściciel z Laramie** — prod. USA, doz. od lat 16, g. 20 — panor.

GO? Gdzie? KIEDY?

- POLONIA** (Piotrkowska 67) „Wielkie nadzieje” prod. ang., doz. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- WISŁA** (Tuwima nr 1) „Syn w szafadzie” — prod. włoskiej, doz. od lat 14, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
- WŁÓKNIARZ** (Próchnika 18) „Sygnały” prod. polskiej, doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Trucicielka” prod. franc., doz. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22.00
- TATRY-LETNIE** (Sienkiewicza 40) „Amerykanin w Paryżu” prod. USA, doz. od lat 18, g. 19 — kino czynne tylko w dni pogodne
- KINA I KATEGORII**
- MUZA** (Pabianicka 173) „Wąwóz grozy” prod. rumuńskiej, doz. od lat 12, g. 16, 18, 20
- ODRA** (Przedzalaniana 68) „Pociąg” prod. polskiej doz. od lat 18, g. 17, (g. 19 seans zamknięty)
- PRZEDWIOSNIE** (Żeromskiego 74) „Ich wielka miłość” prod. USA — doz. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20
- ROMA** (Rzgowska nr 84) „Lotna” prod. polskiej, doz. od lat 16, g. 10, 12.15, 15.15, 17.30, 19.45
- STYLWO** (Kilińskiego 123) „W okopach Stalingradu” prod. radz., doz. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15
- KINA II KATEGORII**
- ADRIA-STUDYJNE** (Piotrkowska 150) „Małżeństwo w mroku” prod. NRD, doz. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
- DWORCOWE** (Dworzec Kaliski) „Jazz Camping”, „Isiam”, „Pocztówka z Łodzi” g. 10,

STUDIO (Bystrzycka 7-9)

- „Trzecia licealna” prod. włoskiej, doz. od lat 16, g. 17.15, 19.30
- ***
- Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.
- ***
- PRZEDSPRZEDAŻ** biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włocławski”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych ul. Wigury nr 2, godz. 12-16.

Dyżury aptek

- Piotrkowska 193, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80
- AS Al. Kościuszki 48** pełni stale dyżury nocne
- DYŻURY SZPITALI**
- POŁOŻNICTWO**
- Bałuty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Staromiejska Widzew — Szp. im. dr Wolf (Łagiewnicka 34-36), Ruda, Chojny — Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie — Szp. im. dr Maduruwicy (ul. Kizemieńska 5).
- Chirurgia: Szpital im. Rydygiera, ul. Sterlinga nr 13
- Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.
- Laryngologia: Szp. im. dr Pługowa, ul. Wólczańska 195.
- Okullistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
- Chirurgia dziecięca — Szpital im. J. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

O pieniądzach i o sporcie

Przed kilku dniami pisałem o trudnej sytuacji finansowej LKS — klubu, który jak dotychczas był samowystarczalny i nie potrzebował korzystać z dotacji państwowych.

Klubów takich jak LKS jest niewiele w Polsce. Stan finansowy klubów sportowych w Polsce jest na ogół ciężki i w wielu wypadkach inicjatywa działaczy gaszona jest brakiem pieniędzy.

Nasuwa się pytanie z czego czerpią pieniądze kluby sportowe?

Otrzymują one dotacje ze swoich federacji, a drugim wpływem są dochody z imprez sportowych. Z tymi dochodami jest różnie. Największym powodem cieszy się oczywiście piłka nożna, potem boks, w

pewnym sensie kolarstwo i wysiłki motocyklowe na żużlu, a już o lekkoatletyce, czy łyżniactwie względnie tenisie trudno jest przy organizowaniu imprez obliczać na pokrycie nawet wydatków związanych z tymi zawodami.

Jeżeli dopisują dobre warunki atmosferyczne i dostateczny jest zainteresowanie daną imprezą — to wówczas więcej jest pieniędzy w kasie. Nie zawsze jednak imprezy sportowe odbywają się w piękne, słoneczne dni, a wówczas następuje krach finansowy.

Drugą przyczyną niepowodzenia finansowego jest konkurencja organizowanych w tym samym dniu kilku imprez. Dla przykładu wystarczy wziąć ostatnią niedzielę. W hali o godz. 11 odbywały się walki bokserskie. O tej samej godzinie na Julianowie mieliśmy dookończenie międzynarodowych zawodów w lekkoatletyce, a o godz. 12 na stadionie LKS mecz piłkarski Łódź — Śląsk.

Nasuwa się pytanie, czy nie można terminów tych jakos położyć tak, żeby i wilk był syty i owca cała.

Nie jeden ze zwolenników sportu chciałby zobaczyć walczącego po dłuższej przerwie Piórkowskiego, a i występ piłkarzy Śląska zapowiadał się atrakcyjnie nie mówiąc już o lekkoatletach.

Organizatorzy poważniejszych imprez sportowych powinni porozumiewać się z sobą dla wspólnego dobra. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że LKKF przyjdzie z pomocą przy rozstrzygnięciu tak ważnych spraw. Przecież z powodzeniem mecz bokserski mógł odbyć się nie w niedzielę, a w sobotę, a wówczas zamiast 4 tysięcy widzów zebrałoby się ich znacznie więcej, w wyniku czego inny byłby efekt w kasie.

Nie jeden już raz zwracaliśmy uwagę władzom sportowym

Łodzi, by w sposób decydujący i w odpowiednim czasie korygowały plany poszczególnych klubów sportowych. Wówczas unikniemy błędów, które w skutkach swoich tworzą zupełnie nikomu niepotrzebne wyrywy. Najczęściej u nas bywa tak, że jak sypana się z rogu obfitości imprezy, to trudno jest zdecydować się, na którą z nich pójść, a potem nadchodzi tydzień... bez żadnych atrakcyjnych zawodów.

Kluby i związki okręgowe mają przecież swoje programy i wreda one aż nadto dobrze jak przedstawia się najbliższa przyszłość. Cóż więc łatwiejszego jak poprzez LKKF „załuskać” termin i mieć w danym dniu prawie że wyłączność na organizowanie tej czy innej ciekawej imprezy.

Trzeba dbać o klienta — jakim jest kibic sportowy płacący za bilet wstępu i nie zapominając o powodzeniu akcji propagandowej.

J. NIECIECKI

To był udany pokaz

Jak słuszną okazała się inicjatywa Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Przemysłu Gastronomicznego, powołująca sekcję ciężarów przy Przedsiębiorstwie Transportu Handlu Wewnętrznego nr 2, do wzięcia udziału w pokazach zorganizowanych w ub. niedzielę w sali przy ul. Jerzego.

Pokaz zgromadził kilkadziesiąt widzów, to znaczy więcej niż jakies zawodowe oficjalne. Kilku z nich młodzieńców tak się zapaliło do dźwigania ciężarów, że po zakończeniu pokazów niezwłocznie zgłosiło chęć wstąpienia do nowo powstałej sekcji.

Plonem pokazowych ćwiczeń jest bardzo dobry wynik Zawisłaka z Budowlanych, który startując w kategorii lekkiej, uzyskał wynik 280 kg, zdobywając tym samym pierwszą klasę.

Udana impreza niewątpliwie zachęci nowo powstałą sekcję do operatywnej pracy.

W. Nowicki trenuje w Warszawie

Najlepszy tenisista Łodzi Wiesław Nowicki z Miejskiego Klubu Tenisowego powołany został do Warszawy na zgrupowanie przed meczem tenisowym Austria — Polska, który ma się odbyć jeszcze w tym sezonie w Wiedniu.

Czy Nowicki zakwalifikuje się do reprezentacji Polski, czy też nie, sam jego pobyt w Warszawie na zgrupowaniu wpłynie dodatnio na podwyższenie formy naszego gracza.

Nowicki jest bezspornie utalentowanym zawodnikiem i powinien zdobywać coraz więcej rutyny meczowej. Sparringi z czołowy mi graczami Polski ze Skoneckim na czele wprowadzą Nowickiego do rodziny najlepszych zawodników. (n)

Dziś przylatują do Polski pięściarze Anglii

Dziś przylecą samolotem z Londynu do Warszawy bokserzy drużyny reprezentacyjnej armii angielskiej, mającej rozegrać spotkania pięściarskie w Warszawie 25 bm. i 28 bm. w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w drużynie gości nie będzie zawodnika w wadze lekkiej, Warwika, który w czasie spotkania Londyn — Nowy Jork uległ kontuzji. Anglijczycy przylatują do Polski, mając po 2 zawodników w wadze piórkowej i półśredniej. Jedna z tych wag będzie więc dublowana.

Wczoraj bawił w Łodzi kierownik sekcji bokserskiej WKS Legii z Warszawy, kpt. Wasilewski, który odbył konferencję w LOŻE, omawiając najważniejsze sprawy związane z nadchodzącym meczem pięściarskim z bokserami armii angielskiej.

Otóż istnieje możliwość, że w drużynie, która walczyć będzie w Łodzi, znajdzie się w wadze średniej Walasek. Chodzi przede wszystkim o to, żeby dotychczasowy skład ze względu na przyjazd niemal reprezentacji bokserskiej Anglii został silnie wzmocniony. Mówiło się na zebraniu również o Braniekim, który najprawdopodobniej będzie mógł wystąpić w Łodzi. Dużo w danym wypadku zależeć będzie od wyni-

ków walk meczu rozegranego w Warszawie. Tak czy inaczej, drużyna nasza będzie silna.

Anglicy po przyjeździe dziś do Warszawy, jutro odbędą pierwszy trening, przygotowując się do pierwszego występu w Polsce. (n)

Lekkoatleci RKS po raz wtóry zdobyli puchar

W drużynowych zawodach lekkoatletycznych o puchar ufundowany przez przewodniczącego PKKF Sieradz, ubiegając się zespoły Rudzkiego KS, sieradzkiej Warty oraz Resursy ze Zł. Woli. Pierwszym zdobywcą pucharu został lekkoatleci z Rudy, którzy powtórzyli ten sukces, podczas drugiej próby, odbytej w ub. niedzielę.

Lekkoatleci Rudzkiego KS uzyskali łącznie 181 punktów, podczas gdy Resursa (Zduńska Wola) miała ich 118. Najbardziej wypadł zespół Warty z Sieradza — 35 punktów. Wyniki poszczególnych konkurencji na ogół przeciętne.

Koszykarze i zapaśnicy ŁKS na rozjazdach

W ramach przygotowań do rozgrywek ligowych, koszykarze ŁKS rozegrają w nadchodzącą sobotę mecz towarzyski w Warszawie z tamtejszym AZS. Jest to również dany drużynie akademickiej za resztoroczną wizytę złożoną przez nią w Łodzi.

Drużyna zapaśnicza ŁKS, która utrzymuje się na czele tabeli, ma zapewniony dłuższy odpoczynek. Najbliższy mecz czeka ją dopiero 9 listopada. Łodzianie walczyć będą w Boguszowicach z tamtejszym Włókniarzem i Posnanią. W Łodzi natomiast pierwszy występ zapaśników ŁKS przewidziany jest dopiero 15 listopada br.



SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Obawiając się zachwiania zdrowego poczucia językowego licznych czytelników „Dziennika Łódzkiego”, proszę uprzejmie Pana Redaktora o umieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższego sprostowania: „KTO SLEFY, A KTO KULAWY?”

Dn. 19 września br. w nrze 223 „Dz. Ł.” ukazała się w odcinku „Co dzień niesie?” notatka pod tytułem: „Wiódł ślepy kulawego”, podpisana literą (g). Jej autor zarzuca mi, że udzielając innym rad, jak zdobyć poprawność językową, sama popełniałam błąd, zaczynając swój kolejny artykuł w „Głosie Robotniczym” z dn. 12. IX. słowami: „Ktoregosi dnia (...) wybrałam się na miasto...”. Autor uznamki poucza, że „gdąby w myśl własnych wskazówek zaglądała (domyślnie: autorka) do słowniczków itp., to by napisała jednak „do miasta”.

Wdzięczna jestem autorowi notatki za dostarczenie mi nowych przykładów, jak pożyteczne jest korzystanie ze słowników. Gdąby bowiem zajrzał był do któregoś ze słowników ortograficznych, dowiedziałby się, że TO BY pisze się rozdzielnie tylko wtedy, gdy TO jest zaimkiem, że zatem w użytych przez niego zdaniu TOBY należy napisać łącznie, a w Słowniku Szobera wychyłałby takie wyjaśnienie: iść NA miasto (gdą się podkreśla zachodzenie w różne miejsca miasta), poparte w II wydaniu przykładem ze Struga; wyszedł na miasto, w III zaś — przykładem z Zapolskiej; już pół godziny, jak wyszła z mężem na miasto. Poprawność mego wyrażenia potwierdzają również rozważania na temat składni przyimków w, do, na, zawarte w trzech artykułach, m. in. prof. Klemensiewicza, w Języku Polskim (XXXI).

Omawiane wystąpienie p. (g), jakkolwiek było ciosem w próżnię, jest objawem wzrostu zainteresowania prasy sprawami języka, co stwierdzam z zadowoleniem.

MARIA NALEPINSKA-Łódź, Waleciana 98

W SPRAWIE UL. GNIEŹNIENSKIEJ PO RAZ CZWARTY

Kilkakrotnie już „Dziennik Łódzki” poruszał sprawę ścieków na ul. Gnieźnieńskiej. Ostatni raz było to w kwietniu. Ale Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji niewiele robi sobie z naszych skarg i krytyki prasowej. Ścieki z ul. Wrzesnieńskiej nadal spływają w leżącą niżej ul. Gnieźnieńską. Jest ona wprawdzie pięknie wyasfaltowana, ale nie posiadając ścieków stanowi naturalny zbiornik, niestety, nie odpływowy. To też jest stale pokryta spora warstwa cuchnącego pyłu. Na domiar złego MPWiK zapominało również o zastąpieniu kratak ściekowych przy zdrojach uciążliwych na ul. Gnieźnieńskiej. Toteż woda ściekowa z tych zdrojów zasila dopływające z ul. Wrzesnieńskiej ścieki i ulica jest nieustannie nawet w obecnej porze bezdeszczowej, zalana wodą.

Czy naprawdę nie ma rady na bezmyślność i złą wolę instytucji odpowiedzialnej za ten stan rzeczy? Czy nie nie zdola przełamać oporu MPWiK? Chyba i na tę instytucję musi się znaleźć jakaś rada.

KOMITET DOMOWY przy ul. 519, Łódź, ul. Gnieźnieńska 19/21.

NIM UKOŃCZA REMONT — MY UTONIEMY W ŚMIECIACH

Mieszkamy w domu przy ul. Świerczewskiego 27, w którym od czerwca MPRB nr 6 przeprowadza remont. Wprawdzie praca idzie w żółtym tempie, ale na to nie skąrzmy się. Przyszycaliśmy się już do wszystkiego i godzimy się z myślą, że remont potrwa jeszcze całą zimę.

Natomiast nie możemy pogodzić się z faktem, że od czasu rozpoczęcia prac remontowych (tonimy w śmieciach, MPRB ze swej strony gruz wyrzucający w mieszkań magazynuje na podwórzu. MPO zaś nie przyjeżdża w ogóle po śmieci, uważając widocznie, że jest wytlumaczony utrudnionym dojazdem. Do tego wszystkiego przed kilkoma dniami zapełniły się ubikacje, a MZBM Łódź - Ruda nie pomyślał o zastąpieniu dozercy, który wyjechał na leczenie, innym pracownikiem.

Jeżeli tak dalej potrwa, to nim ukończy się remont, w naszym domu wybuchnie epidemia, a my zostaniemy zasypani przez śmieci lub zaduszeni wyciekami z nie sprzątanego od miesięcy podwórka.

MIESZKAŃCY DOMU przy ul. Świerczewskiego 27

Kalendarzyk ligowy znów w kratkę

Leż to razy mówiło się, że raz ustalony kalendarzyk spotkań ligowych winien być niezłomną pozycją, gdyż wszelkie nieoczekiwane zmiany godzą w interesy klubów i biją je po kieszeni.

Niewiele to pomaga, bo wiem PZPN zasłaniając się przygotowaniem przedolimpijskimi, nie przywiązuje należytego znaczenia do powziętych uchwał i zmienia terminy jak mu wygodnie.

Ostatnio zmianie uległy terminy spotkań LKS z Górnikami (Radlin) i z Krakowską Wisłą. Drużyna LKS miała grać w Krakowie z Wisłą 8 listopada, a z Górnikami (Radlin) u siebie 15 listopada. Tymczasem spotkania te odbędą się w terminach o tydzień późniejszych i mecz LKS — Górnik odbędzie się w Łodzi dopiero 22 listopada, a więc w terminie, który nie daje żadnych gwarancji na większą frekwencję publiczności.

(69)



— Przeważnie była to blaga. Ale dowiedziałem się jednej rzeczy, która była mi potrzebna, że Franklin Clarke był w Londynie, kiedy nadano do mnie pierwszy list. Chciałem także przypatrzeć się jego twarzy, kiedy zadaliśmy pytanie mademoiselle Grey. Jego równowaga trochę się zachwiała. Spostrzegłem w jego oczach skry gniewu.

— Trzeba przyznać, że nie szczędził pan moich uczuć — odezwała się Tora Grey.

— Bylem pewien, że od pani nie usłyszę prawdy — odparł sucho Poirot. — A teraz srotyka panią drugie rozczarowanie: Franklin Clarke nie odziedziczył majątku brata.

— Czy długo mam tu zostawać i słuchać zniewag? — zapytała dziewczyna dumnie podnosząc głowę.

— Bynajmniej nie jest nam pani potrzebna — odrzekł Poirot i eleganckim ruchem otworzył drzwi przed Torą.

— Decydującym ciosem była ta historia z odciśnięciem palca — powiedziałam. — Clarke zalał się osłabecznymi, kiedy o tym wspomnieli.

— Istotnie, daktyloskopia bardzo się tu przydała — zamyślił się na chwilę. — Dodałem to, aby przypodobać się tobie, mon ami.

— Ależ, Poirot — zawolałem. — Czy to nie była prawda?

— Nie, mon ami, wierutne igrastwo.

Bonaparte Cust. Długo ścisnął dłoń Poirot i nader nieskładnie próbował wyrazić swoją wdzięczność. Na koniec jednak opanował się i powiedział:

— Czy wyobraża pan sobie, że jeden dziennik zaproponował mi sto funtów... mówię wyraźnie: sto funtów za mój krótki życiorys? Nie wiem, słowo daje, co mam z tym fantem zrobić?

— Na pańskim miejscu nie przyjąłbym setki — orzekł Poirot. — Trzeba się mocno trzymać. Dajmy na to, że pańska cena wynosi pięćset funtów. I niech się pan, broń Boże, nie ograniczy do jednej gazety.

— Co? Ee... Naprawdę pan tak myśli?

— Niech pan zrozumie — przerwał mu z uśmiechem Poirot — że jest pan w tej chwili sławnym człowiekiem, właściwie najslawniejszym w całej Anglii.

Pan Cust zrobił jeszcze lepszą minę. Radosny błysk rozjaśnił jego mierną twarz.

— A wie pan, zdaje się, że ma pan rację. Sława. Wszystkie gazety. Tak, tak, skorzystam z pańskiej rady, panie Poirot. Pieniądze przydadzą mi się, bardzo przydadzą. Nareszcie urządzię sobie prawdziwy urlop i będę mógł kupić piękny słubny prezent Lilli Marbury. To dobre dziecko, panie Poirot, dobre, kochane dziecko.

— Naturalnie — Poirot poklepał go życzliwie po ramieniu. — Niech pan się bawi i robi, co mu się podoba. I jeszcze jedno. Może wybrałby się pan do okulisty? Takie bóle głowy zdarzają się często z winy niewłaściwie dobranych okularów.

— Myśli pan, że jest tak i ze mną?

— Niewątpliwie.

— Jest pan wielkim człowiekiem, panie Poirot — stwierdził Cust gorąco ścisnąjąc dłoń swojego przyjaciela.

Poirot, jak to było zwyczajem, nie odparował komplementu. Nie postarał się nawet o skromną minę. Kiedy pan Cust wyszedł zgodnie z pokojem, stary przyjaciel uśmiechnął się do mnie.

— No i co, Hastings? Odbiliśmy wspólnie jeszcze jedno polowanie. Vive le sport!

KONIEC

Radio i telewizja

ŚRODA, 21 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Muz. poranna. 5.47 „Uroda”. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Poranne rozmaitości różnicze. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radioreklama”. 6.50 Omówienie audycji szkolnych i oświat. 7.00 Dziennik poranny. 12.04 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.35 Józef Haydn: Symfonia C-dur nr 7 „Po ludnie”. 13.00 Audycja szkolna dla klas I i II pt. „Kolorowe listy”. 13.20 (L) Koncert Orkiestry LRPR p. d. Henryka Debicha. 14.00 Wiadomości. 14.05 Koncert estradowy radioteleki muzyki rozrywkowej. 14.45 Pieśni Witolda Frlimanna. 15.05 Muz. ludowa. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna Waldemara Kazaneckiego. 16.40 W drodze do Odry”. 17.00 Dla młodych: szkolnej słuchowiska pt. „Rekops bez tytułu”. 17.35 Tytuł: „Tysiącletnie”. 17.45 „Radioreklama”. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Pogwarki z Temida”. 18.25 Nowe nagrania Orkiestry PR w Krakowie. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.20 „Radioproblemy”. 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgl. Śląskiej. 20.00

Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Melodie rozrywkowe. 20.40 „Ze wsi i o wsi”. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Aleksander Borodin — transkrypcje na orkiestrę. 21.40 (L) „Listy z teatru”. 22.10 Muzyka taneczna. 22.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.35 Muz. poranna. 6.30 Dziennik por. 6.47 Omówienie audycji szkolnych i oświatowych. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radioreklama”. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka poranna. 8.15 Audyowy kurs nauki języka rosyjskiego. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegład prasy. 8.45 Z. Biblich: „Wiosna” — poemat symfoniczny. 9.00 Audycja dla klas I i II z cyklu „Z piosenka jest nam wesoło”. 9.30 Wesołe piosenki. 9.35 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 10.00 Gra Sekstet PR. 10.30 „Krol Henryk IV u szczytu sławy” — fragment powieści H. Manna. 11.00 Audycja szkolna dla klas VII „Bajka o Kocuzusku” — słuchowisko. 11.20 Muzyka symfoniczna. 12.04 Wiadomości. 12.15 (L) Audycja dla wsi. 13.20 (L pr. I) Koncert Orkiestry LRPR p. d. Henryka Debicha. 15.00 Wiadomości. 15.10 Pieśni Hugo Wolfa w wyk.

chóru. 15.50 Audycja dla dzieci starszych „Biekitka sztafeta”. 16.05 (L) Audycja dla młodzieży. 16.20 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 16.50 (L) Audycja aktualna. 17.10 (L) Audycja muzyczna. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Kwadrans muzyczny Karola Strömengera. 19.20 „Piosenka” — sztuka J. Turwina w noweli M. Gogola. 20.50 Melodie taneczne. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Orkiestra Taneczna PR p. d. E. Czarnego. 22.10 „Wyspa Artura” — fragment powieści. 22.40 Muzyka tan. 22.50 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 23.00 „Horyzonty muzyki”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 Program dla dzieci: 1) Miś z okienka. 2) Zrobimy to sami. 3) Mamy quiz. 4) Sładani wieków” (W). 17.45 Przerwa. 18.35 Łódzka Kronika Filmowa (L). 18.50 Z cyklu „Jak patrzeć na dzieła sztuki” — „Tragedyja i nowatorstwo” (W). 19.30 Dziennik telewizyjny i reklama ogólna (W). 20.00 Teleturuj dla niechelnych (W). 21.00 Polska Kronika Filmowa (W). 21.10 Film krótkometrażowy (W). 21.40 Ostatnie wiadomości (W).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00. Łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-57, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. noona 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 50, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-10024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.